NUMER 3. ROK 4.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, - - - - - - telefon nr. 25-95. - - - - - - Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1. lutego 1925.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedeńczy 1 zł.

Treść:

Bolączki gospodarcze Polski.

II.

Nieproporcjonalność cen wyrobów przemysłowych krajowych w stosunku do rolniczych, a zwłaszcza niemożność konkurencji z takimiż wyrobami zagranicznymi można następującymi przyczynami wytłomaczyć:

a) niewyzyskaniem pracy jednostki i zbyt niską przeciętną roczną cyfrą godzin pracy na głowę ludności.

b) drożyzną pieniądza t. j. wysoką stopą procentową i wskutek tego brakiem pieniędzy w przemyśle.

c) fałszywną polityką celną, obciążającą potrzebne przemysłowi narzędzia pracy a nawet surowce sprowadzane z zagranicy.

d) wysokimi kosztami przewozów kolejowych i brakiem taryf różniczkowych na dalsze odległości, zwłaszcza dla węgla, drzewa itp.

e) podatkiem obrotowym, obciążającym towar kilkakrotnie, bo w każdej fazie produkcji.

f) ciężarami ubezpieczeń socjalnych, nieuregulowanych i różnych w rozmaitych dzielnicach Polski.

g) brakiem szerokiego programu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ujmującego zagadnienia produkcji przemysłowej we właściwy stosunek do interesów polityki skarbowej i polityki gospodarczej ogólnej.

h) brakami w przemyśle samym, który przeważnie pracuje urządzeniami i metodami starymi.

Gdy powyższe przyczyny do f) omówione zostały już poprzednio, pozostają jeszcze do omówienia ostatnie dwie.

Stanowisko rządów polskich do przemysłu krajowego, do rolnictwa, wogóle do sił produktywnych w kraju nie było nigdy ani jasnem ani tak stanowczem, aby siłom gospodarczym dać oparcie programowe mocne i ciągłe.

Za czasów rządu Moraczewskiego panowała wyraźna tendencja zwalczania kapitału, w jakiejkolwiek on formie w kraju istniał.

Następne rządy nie uznawały wprawdzie tej szkodliwej ze Wschodu idącej teorji; jednakże nie da się zaprzeczyć, że do dziś dnia ostrze wszelkich ustaw podatkowych, socjalnych i wiele innych zwrócone jest przeciw t. zw. klasom posiadającym, a więc pośrednio przeciw produkującemu rolnictwu, przemysłowi, handlowi itd. Jeszcze za wiele wpływów w rządach tych partji, które w swojej bezkrytyczności i zacietrzewieniu partyjnem, zwalczają sfery posiadające i marzą o socjalizacji produkcji, zamiast w innym więcej produktywnym kierunku zużywać swoją pomysłowość.

Zamiast dążyć do jaknajwiększego zrównania praw i obowiązków każdego obywatela, pociągnięcia do pracy twórczej wszystkich czynników gospodarczych, do których oczywiście i kapitał zawsze należeć będzie, stwarza się, choć nie ogólnie, lecz w bardzo częstych wypadkach, przepisy czy prawa wyjątkowe, czy to przeciw wszelkiej własności skierowane, czy też na sfery posiadające zwalające wszystkie ciężary świadczeń a nie dające im równouprawnienia z drugiej strony.

Do takich należą między innymi:

Ochrona lokatorów.

Bezpośrednie podatki, z których wyłącza się 80% ludności pracującej.

Ubezpieczenia socjalne, w których większość składek opłacają pracodawcy, a większość głosów w organach administracyjnych posiadają pracobiorcy.

Ponieważ i w całej niemal prasie zwala się winę za jakiekolwiek trudności gospodarcze na sfery posiadające, na przemysł, na handel lub rolnictwo, zależnie od tego, jakie zagadnienie wysunęło się naprzód w pewnym momencie — nie dziw, że się u nas sztucznie wyrabia opinja fałszywa i niezdrowa.

Dosyć mieliśmy przykładów, do czego prowadzi wyeliminowanie kapitału jako czynnika równorzędnego z gospodarstwa krajowego.

Bolszewicka Rosja, zniszczywszy własny stan posiadania, zabrawszy swoim obywatelom prawo do wszelkiej własności, podcięła tem samem podstawy swego ekonomicznego bytu.

Wyschły odrazu źródła dochodów dla państwa. Niema podatków na utrzymanie wojska i administracji. Naród cofnięty w kulturze o cały wiek przeżywa klęski głodowe, jedną po drugiej.

Okazała się w całej pełni niemoc autokratów— fantastów, którzy od jednego stołu centralnego chcieli całą produkcję krajową wziąć w ręce. Dziś ci sami

ludzie, którzy wywłaszczali własnych obywateli, którzy spowodowali gremjalną ucieczkę i kapitałów i pracującej inteligencji z kraju, żebrzą u finansistów zagranicznych o pieniądz, o towary. W zamian za pieniądze oddają obcym bogactwa krajowe, rudy i prawa eksploatacji setek tysięcy dziesięcin ziemi.

Zwalczając rdzenny kapitał krajowy, idą w niewolę kapitału międzynarodowego.

Zdawałoby się, że takie wyniki eksperymentów socjalistycznych i socjalizujących powinny być zrozumiane przez każdego. I tylko kompletne zaślepienie czy nieuctwo, może kierować tymi, którzy dzisiaj jeszcze tego nie zdołali pojąć.

Nie zwalczanie kapitału i prywatnej własności prowadzi do celu t. j. rozciągnięcia dobrobytu na najszersze sfery w narodzie, lecz zaprzągnięcie kapitału do wspólnej, produktywnej pracy. Wielka ilość, zwłaszcza drobnych kapitalistów w kraju, to najlepsza podstawa tak dla przemysłu, jak wszelkiej innej wytwórczości. W tem zrozumieniu należy o to dbać, aby każdy robotnik nawet miał swoje oszczędności i był w większym lub mniejszym stopniu kapitalistą, czyli posiadaczem pewnych walorów, dających się wymienić na towar i pracę.

Dotychczas tylko Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej intensywnie zajmowało się przemysłem. Pierwsze z okazji przeróżnych danin i podatków, drugie zaś z racji ustawodawstwa specjalnego. Obie instancje eksploatowały przemysł i sfery zarobkujące, ciężary rozdzielając mniej lub więcej sprawiedliwie, co zresztą jest problemem trudnym do rozwiązania idealnego. Gorzej się rzecz przedstawia z monopolami, które z fiskalnych pobudek stworzone, podrożyły ogromnie artykuły przez monopol opanowane, a z drugiej strony zredukowały produkcję, pozostawiając rzesze robotnicze bez pracy. Monopole nie przyczyniają się do uzdrowienia życia gospodarczego, nie tylko dla samego faktu niepotrzebnego podrażania artykułów szerokiej konsumpcji, lecz z powodu nieprzygotowania aparatu administracyjnego w tej mierze, aby objąć centralnie setki przedsiębiorstw o skomplikowanych często aparatach technicznych i administracyjnych.

Natomiast jest instancja w pierwszym rzędzie powołana do obrony interesów przemysłu i handlu w interesie całokształtu gospodarki krajowej, a tą instancją jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Jego rzeczą jest baczyć na to, aby upuszczanie krwi z żył gospodarczych nie osłabiało zbytnio pacjenta, lub przypadkiem nie przyprawiło go o śmierć. Tymczasem przy całem uznaniu zasług obecnego ministra przemysłu i handlu stwierdzić należy, że jego zabiegi nie wystarczą wcale, aby ten upust krwi w inny sposób skompensować.

Gdy resort Ministerstwa Skarbu rozrasta się potężnie, coraz dalsze ogarniając koła, kurczą się agendy i budżet Ministerstwa Przemysłu.

Odnosi się wrażenie jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu traktowano w naszem państwie jako malum necesarium a nie jako ogromnej wagi czynnik, który uzgadniając interesy kapitału i pracy, tworzyć jest zdolen nowe źródła bogactwa w kraju, nowe źródła dochodu dla skarbu — tamować napór przemysłu zagranicznego i zagradzać drogę masowemu wychodźtwu najtęższych sił z kraju.

W Polsce właśnie, gdzie dawniejsze trzy zabory przedstawiały tak różnorodne warunki egzystencji dla przemysłu, rola ministra przemysłu i handlu u nas jest wprost olbrzymią.

Powstała nowa geografja a z nią inne rynki konsumpcji i zbytu, inne źródła zaopatrywania przemysłu w surowce, nowa polityka celna, nowe prawodawstwo socjalne, a te wymagają również nowej orjentacji, nowego programu dla pewnych gałęzi przemysłu, a nawet całych środowisk przemysłowych.

Nie można do przemysłu stosować fatalistycznego przysłowia: „gdzie woda była, tam woda będzie".

Przemysł nasz wyrosły w warunkach podyktowanych mu polityką zaborczych rządów, musi się dostosować do nowych warunków w Polsce.

Powstały zupełnie inne centra dogodne dla przemysłu, straciły na znaczeniu stare centra, znajdujące się w niedogodnych warunkach zbytu, produkcji, komunikacji etc. Wystarczy wskazać na przemysł węglowy i hutniczy Górnego Śląska, leżący na południowo-zachodnim krańcu Rzeczypospolitej, aby zrozumieć, jak ważne zagadnienie stoi przed odpowiedzialnymi czynnikami naszego rządu.

Przemysł ten, stanowiący o naszym dodatnim bilansie handlowym, nie może przecież być przeniesionym gdzieś w centrum Rzeczypospolitej.

Powołany do zaopatrywania całej Polski w węgiel i żelazo musi mieć takie warunki, które mu umożliwią zbyt do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej. Nie zrobiono dotychczas wiele, aby temu przemysłowi torować drogę do Grudziądza, Gdańska, Wilna, Lwowa, a nawet Warszawy i Poznania.

Tutaj tylko mądra i przewidująca gospodarcza polityka rządowa może wynaleźć wyjście, zgodne z interesem całej Polski.

* * *

Powojenna konjunktura dla przemysłu polskiego stała pod znakiem bojkotu gospodarczego niemieckiego i dewaluacji t. j. wielkiego chaosu. Przemysł nie miał konkurencji, zarabiał na kredytach, które oddawał w formie znacznie przerzedzonej, ale nie zarabiał na produkcji samej.

Świetne markowe bilanse dawały pozory wielkich zysków i były przyczyną wydawania szeroką ręką wiele na pensje, tantjemy i nie zawsze celowe inwestycje. Nie było wskutek tego znaczniejszego oporu wobec skaczących podwyżek płac robotniczych, czem się poczęści tłomaczy nieustanne obniżanie pieniądza w erze dewaluacji.

Gdy przyszła waluta złota i zlikwidowały się miljardowe cyfry bilansów, koszta zysków i strat wykazują wprawdzie oblicza prawdziwe, ale zupełnie odmienne od lat poprzednich.

Okazuje się na całej linji, że pracujemy za drogo, że koszta administracji, kosztów handlowych, ciężarów podatkowych i socjalnych w bardzo niezdrowej się znajdują proporcji do obrotu w złotych.

Zaczyna się bliżej wglądać w kalkulacje, redukuje administrację, zwalnia niepotrzebnych ludzi i usiłuje pracować oszczędnie. Jednakże trudno jest odrazu zredukować cały aparat do norm odpowiednich.

Nagromadziło się wiele towarzystw akcyjnych z całym aparatem kilkogłowych zarządów, obszernych rad nadzorczych i obfitego personelu administracyjnego. Kapitał zakładowy wynosił wprawdzie miljardy, lecz po przewalutowaniu będzie go tylko kilka tysięcy złotych t. j. tyle, ile skromny rzemieślnik, kowal lub stolarz potrzebował dawniej na założenie warsztatu.

Wychodzi na jaw cała nierealność podstaw, jakie dawano towarzystwom przemysłowym w erze dewaluacji. W wielu wypadkach jedynem wyjściem będzie zlikwidować takie słabowite twory i oddać je dzielnym jednostkom na ich własny rachunek.

A i w takich wypadkach trzeba będzie o tem myśleć, aby takich przedsiębiorstw nie pozostawić bez środków.

Po za tymi niezbędnymi zmianami organizacji i administracji wiele pracy poświęcić potrzeba sprawie ulepszenia warsztatów i ich sprawności. Póki byliśmy odgrodzeni od reszty świata cłami, bojkotem niemieckim, brakiem traktatów handlowych i trudnościami komunikacyjnemi, towar dyktował sobie ceny wewnątrz kraju. Konsument kupował, nie mając wyboru.

Dziś już stosunki przedstawiają się zupełnie inaczej, a dla naszego przemysłu daleko trudniej. Zawieramy traktaty handlowe z ościennymi państwami, często wiele silniejszymi pod względem gospodarczym od nas. Osłabiony konsument krajowy szuka tańszego towaru zagranicą i nie myśli opłacać przemysłowi krajowemu różnicy wysokich ceł.

Państwowa potrzeba wymaga od nas wywozu, aby utrzymać równowagę bilansu handlowego. Aby wywozić, trzeba przecież konkurować z cenami zagranicznemi.

Dlatego przemysł musi dzisiaj z konieczności wejrzeć w swoje warsztaty i warunki pracy i tak je zreformować, aby pod względem jakości towaru i ceny mógł wytrzymać konkurencję. W tym kierunku wiele u nas w przemyśle nie zrobiono. Gdy zagranicą technika wysilała się wprost na wyzyskanie sił wodnych, na oszczędność węgla przez ustawienie nowoczesnych kotłów i maszyn parowych, u nas od kilkudziesięciu lat stare i zużyte kotły i maszyny, zjadają tyle węgla, że już to samo przesądza o możliwości osiągnięcia zysku.

Gdy w wielkim przemyśle zagranicznym zużywa się miał węglowy jako najtańszy, u nas przeważnie spala się węgiel gruby, najdroższy, a miału kopalnie pozbyć się nie mogą.

Elektryfikacja, urządzenia dźwigniowe i transportowe, właściwy podział pracy oszczędzają kolosalnie drogą pracę ręczną i podnoszą sprawność fabryk kilkakrotnie.

Przemysł zagraniczny wyzyskuje wszelkie nowe wynalazki do swych celów i coraz to nowe rzuca produkty przemysłu i typy na stół zdumionego konsumenta.

U nas egzystują cukrownie, papiernie itp. liczące od kolei po kilkanaście kilometrów odległości. Gdy nowoczesne kotły dostają paliwo zapomocą elewatorów i automatycznych nakładaczy wprost w gardło bez wszelkiej obsługi ludzkiej, u nas do obsłużenia jednego kotła często sześciu ludzi potrzeba.

Nie inaczej wyglądamy z maszynami do obróbki i produkcji służącymi, które nie odpowiadają wymogom dzisiejszym i muszą być zastąpione nowymi.

Tutaj zerwać należy przedewszystkiem z naszą polityką celną, która nakłada cła na maszyny narzędziowe i narzędzia wyrabiane w kraju.

W kraju wyrabia się rzekomo wszystko, tylko nikt nie pyta, czy wyrób krajowy właśnie maszyn specjalnych odpowiada warunkom nowoczesnego i najnowszego narzędzia pracy. W ten sposób utrudnia się przemysłowi zaopatrzenie się w najlepsze i najtaniej pracujące maszyny i urządzenia specjalne, a zmusza go się do zakupywania narzędzi pracy niedostatecznych, konkurencji niewytrzymujących. Potrzebnem zaś jest, aby rząd nie tylko nie utrudniał, ale w wysokim stopniu ułatwiał zaopatrywanie się przemysłu w nowoczesne maszyny i urządzenia.

Tak samo nie należy robić trudności przemysłowi w sprowadzaniu specjalistów z zagranicy, gdy chodzi o zmodernizowanie produkcji. Dziś niemożliwem wprost jest uzyskać pozwolenie na osiedlanie się takich ludzi w Polsce, choćby czasowe.

* * *

Nie brak jest w Polsce usiłowań, zdążających do zorganizowania pewnych grup przemysłowych w syndykaty czy trusty, celem uchwycenia całej produkcji pewnych wytworów w jedne ręce. Ma to na celu uregulowanie produkcji, wspólne biura sprzedaży i jednolitą propagandę.

Jednak w Polsce, gdzie nie można mówić o nadprodukcji, tylko o nadzwyczaj słabym spożyciu, dziwnie jakoś wychodzą takie zamierzenia zwykle na podniesienie cen produktów.

Można spokojnie powiedzieć, że takie usiłowania nie przyczynią się wcale do polepszenia położe-

Stan gospodarczy Turcji w roku 1923.

II.

Handel.

Rząd nacjonalistyczny postawił sobie od pierwszej chwili istnienia w polityce handlowej trzy wytyczne czele: stworzenie w jaknajkrótszym czasie i za wszelką cenę własnego przemysłu, wyeliminowanie miejscowego żywiołu niemuzułmańskiego z handlu i wykluczenie lub przynajmniej znaczną redukcję włożonych w przedsiębiorstwa handlowe kapitałów obcych. Realizacją pierwszego punktu miała być zainaugurowana od początku polityka celna o wybitnie protekcyjnym charakterze. Złożyły się na nią dwie ustawy, wprowadzone w różnych odstępach czasu. Pierwsza z nich z dnia 28 lipca 1920 r. podniosła opłaty cłowe, przewidziane w taryfie z 10. marca 1916 roku, o 500%, druga z dnia 7 maja 1921 r. wprowadziła dalsze utrudnienia importowe przez zakaz wwozu całego szeregu artykułów i przez podniesienie opłat celnych w odniesieniu do pewnej kategorji innych o dalsze 300%. Wprawdzie wywołany prawie natychmiastowo po wprowadzeniu tych ustaw szybki wzrost drożyzny, oraz zupełna stagnacja w handlu zmusiły rząd do poddania ich rewizji i cofnięcia zakazu wwozu, oraz zmiany piętnastokrotnej zwyżki na dwunastokrotną, niemniej jednak wysokość istniejących opłat cłowych ciąży w dużym stopniu nadal i poważnie paraliżuje rozwój handlu. Drugim czynnikiem, oddziaływującym fatalnie, był odpływ kilkudziesięciu tysięcy zajmujących się handlem greków, których miejsce zajęli przeważnie zaimprowizowani kupcy tureccy. Ludzie ci, niemający często żadnego przygotowania handlowego, pozbawieni przeważnie kapitałów i niezorjentowani należycie w konjukturach, nie są w stanie dać rozwojowi handlu dostatecznego impulsu. Polityka szykan, celowe wymierzanie osiadłym tu kupcom europejskim nadmiernych podatków, wprowadzone przepisy kontroli ksiąg handlowych wpłynęły ochładzająco na pozostałą tu fachową garść kupców chrześcijańskich, którzy wobec niepewnych warunków zachowują rezerwę i nie angażują się w większe operacje handlowe. Sytuacja nie przedstawia się lepiej w głębi kraju. —

O ile chodzi o charakterystykę pozytywnej strony polityki handlowej rządu, stara się ona działać w trojakim kierunku. Zrozumiawszy znaczenie i doniosłość współakcji społecznej, rząd starał się przedewszystkiem reorganizować istniejące, względnie

nia gospodarczego. Takie trusty, kartele czy syndykaty pamiętać winny o tem, że w tanim produkcie i szerokiej konsumpcji leży zagadnienie masowej i zyskownej produkcji.

To samo powiedzieć należy o monopolach państwowych, które dostawszy pewien produkt w rękę, podrażają go niesłychanie w sposób, który może się okazać szkodliwym dla interesów skarbu.

Wszelkie bowiem monopolowe towary, jak cygara, papierosy, wódka, cukier (w niedalekiej przyszłości zapałki czy inne) będące artykułami szerokiego spożycia obciążają znacznie budżet robotnika i powodują go do żądania większej płacy.

Że się o stronie bardzo praktycznej, jak dobroci towaru zapomina (patrz cygara i papierosy) to tylko dalszy, a niekorzystny szczegół.

* * *

W rozwoju produkcji krajowej w najbliższej przeszłości odegra bardzo rozstrzygającą rolę pieniądz obrotowy w wszelkich warsztatach produkcji, czy rolniczych czy przemysłowych.

Wszystkie te warsztaty cierpią na brak środków obrotowych. Nie mogły robić rezerw w fazie dewaluacji i każdy pieniądz musiały obracać na surowce, towar i urządzenia. W okres złotej waluty przeszły zatem bez grosza, z małymi wyjątkami tych, którzy wbrew interesom państwa i omijając przepisy dewizowe, umiały zbytni pieniądz lokować zagranicą w obcych walutach.

Wysoki procent od pożyczek, zrozumiały w okresie dewaluacji, przeniósł się niestety na walutę złotą wbrew wszelkim oczekiwaniom, że ona właśnie położy kres lichwie pieniężnej.

Mamy blisko 500 miljonów złotych znaków obiegowych, t. j. siedem razy tyle niż n. p. w listopadzie 1923 r. Należałoby mniemać zatem, że pieniędzy powinno być dosyć w naszem gospodarstwie. Rzecz jasna, że ogół te pieniądze posiada; nie posiada ich jednak przemysł ani rolnictwo, gdyż jedynie przez pożyczki może się w środki obrotowe zaopatrzyć.

Te pożyczki są tak drogie, że wykluczają możliwość kalkulacji zdrowej, a tam gdzie są stosowane, kładą się niestety na wyprodukowany towar, który tym sposobem drożeć musi.

Jeżeli dziś wielkie banki pobierają do 36 proc. w stosunku rocznym, a prywatny kapitał operuje po cichu 5 proc. miesięcznie i więcej, to takiego stanu rzeczy za zdrowy nie można uważać.

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, cena ziemi spadły niesłychanie w dobie waluty złotej u nas, dlatego, że ani przemysł ani rolnictwo nie mogą obiecywać takich zysków, jakie ma dziś kapitalista.

Mała akcja Rządu i czynników ustawodawczych powinna obecnie iść w kierunku obniżenia stopy procentowej dla kapitału, gdyż w ten sposób jedynie można przeciwdziałać wzmagającej się drożyznie i pobudzić krajową produkcję.

Znane są nasze dążenia do uzyskania kredytów zagranicą, jak równie nasze niepowodzenia w tym względzie. Odgrywał w tem znaczną rolę brak zaufania zagranicy do naszych stosunków gospodarczych naszej waluty i bądź co bądź naszych prawnych stosunków co do zapewnienia wierzytelności zagranicznych. Powoli jednak usuwamy te przeszkody jedną po drugiej, a decydującą rolę odgrywa u nas zaprowadzenie waluty złotej, zdobytej wysiłkiem społeczeństwa bez obcej pomocy.

Powoli otwierają się amerykańskie skarbce złota, gdyż jak wiadomo, cała Europa siedzi w kieszeni Ameryki. Niemający lokaty i niezarabiający wskutek tego kapitał amerykański, szuka obecnie dróg zbytu i sposobności zarobku. Idzie on przez banki angielskie, holenderskie, belgijskie, francuskie i niemieckie.

Z tego złotego deszczu i Polska korzystać będzie, chociaż na razie tylko przez pośredników.

Chodzi tutaj o zdobycie tego zaufania, które kapitał zagraniczny wymaga, jaknajprędzej. Że tutaj rząd polski czynnikom gospodarczym może i winien służyć pomocą, to żadnej nie ulega kwestji. Jak dotąd jednak, koła gospodarcze twierdzą, że rząd więcej im w akcji pożyczki zagranicznej przeszkadza niż pomaga.

* * *

Problem dobrobytu państwa i jego ludności leży zatem w ogólnem zrozumieniu potrzeb gospodarczych, wartości pracy jednostki i wpływu tej pracy na ogólny bilans produkcji.

tworzyć nowe Izby Handlowe. Przekształconą została przedewszystkiem istniejąca oddawna, lecz faktycznie prawie nieczynna, Izba Handlowa w Konstantynopolu. Instytucja ta wykazuje od pewnego czasu bez porównania więcej ruchliwości i stanowić zaczyna poważny czynnik pośredniczo-informacyjny. Z podobnym celem powołaną również została do życia instytucja „Union Nationale du Commerce Turc". Jest to stowarzyszenie, oparte o subwencję rządową, a mające na celu rozwijanie handlu głównie przez ułatwianie kontaktu między kupcami zagranicznymi a krajowymi. Rząd dąży jednocześnie do organizowania już istniejących i czynnych sił kupieckich i stara się w ten sposób pobudzić bezpośrednio handel. Jedną z najważniejszych kreacji w tej dziedzinie było stworzenie towarzystwa dla importu i eksportu z Turcji („Societé Anonyme Nationale d'Importation et d'Exportation de Turquie"). W zamiarach tego towarzystwa leży skoncentrowanie możliwie całego importu i eksportu Turcji z wykluczeniem szeregu pasożytniczych pośredników, odgradzających producentów od konsumentów, tudzież rozwój przemysłu rodzimego. Kapitał towarzystwa, wynoszący 1 miljon funtów tureckich, zebrany w drodze wypuszczenia miljona akcji po 1 funcie tur. każda. Siedzibą towarzystwa jest Konstantynopol.

Brak jest dotychczas danych statystycznych, tyczących się importu i eksportu do Turcji za cały rok 1923. Administracja Ceł w Konstantynopolu opublikowała dotychczas dane, tyczące się pierwszego półrocza. Wynika z nich, że import za czas do 1 stycznia do końca czerwca 1923 roku przedstawia ogólną wartość 38.474.991 funtów, eksport zaś za ten okres czasu 12.941.948 funtów tureckich. Więcej niż połowa wartości importu obejmuje 4 kategorje towarów, a mianowicie: bawełnę i wyroby bawełniane, artykuły kolonjalne i cukrownicze, artykuły spożywcze i zboża, wełnę i wyroby wełniane. Wartość tych artykułów przedstawia z górą 9 miljonów funtów tureckich za bawełnę i wyroby bawełniane, 6 miljonów funtów tureckich za artykuły kolonjalne (głównie kawa i cukier), 5 i pół miljona funtów tur. za artykuły spożywcze i cukrownicze i z górą 2 i pół miljona funtów tur. za wyroby wełniane. Co się tyczy wartości artykułów eksportowanych, na pierwsze miejsce wybija się tytoń, wełna zaś i mohair zajmują drugie miejsce. Zestawienie to wykazuje, iż w pierwszej połowie 1923 r. wartość importu przewyższała prawie trzykrotnie wartość eksportu. Opierając się na informacjach sfer kupieckich, przypuszczać należy, iż stosunek ten zadrugie półrocze 1923 r., nie zmienił się na korzyść eksportu.

Leży on w usuwaniu przeszkód dla produkcji i współdziałaniu na tem polu wszystkich czynników, zwłaszcza ciał prawodawczych, rządu, związków gospodarczych, aż do przedstawicieli produkcji, t. j. pracodawcy i robotnika.

W oszczędzaniu i przyuczaniu każdego obywatela do rozumnej oszczędności, co od dziecka w szkole poczynać należy.

Pasożytnictwo u nas głęboko zakorzenione, jako objaw wojenny i czasów inflacyjnych, zwalczane być winno przez bezwarunkowo silniejszy zdrowy odłam społeczeństwa, który chce pracować, ale chce również widzieć rezultaty swej pracy.

Stoimy w obliczu nowej sytuacji, w której współzawodnictwo narodów w pracy i w produkcji, większą będzie odgrywało rolę niż kiedykolwiek.

Narody, które nie będą pracowały dla siebie, będą z czasem pracowały dla innych.

Seweryn Samulski.

Prawodawstwo socjalne w Polsce i wpływ jego na produkcję krajową.

Odczyt wygłoszony przez p. inż. Henryka Suchowiaka w dniu 12 stycznia br. w Towarzystwie Prawniczo-Ekonomicznem przy Uniwersytecie Poznańskim.

Przy powstaniu Polski wykazywał każdy z trzech zaborów inny stan prawodawstwa socjalnego. Zabór pruski, w którym obowiązywało prawodawstwo niemieckie, rozbudowywane na polu socjalnem systematycznie przez kilkadziesiąt lat, miał instytucje socjalne wzorowe: kasy chorych najrozmaitszych typów, ubezpieczenia od inwalidztwa i starości dla pracujących fizycznie i umysłowo, ubezpieczenie od wypadków zawodowych; wszystko oparte na zasadach wypróbowanych i dające maximum tego, co wogóle w świecie na polu socjalnem wówczas istniało. Zabór austrjacki stał pod względem zabezpieczenia socjalnego nierównie niżej. Istniały kasy chorych, ubezpieczenie urzędników na starość i ubezpieczenie zawodowe od wypadków. Pozatem przecież w Austrji na polu socjalnem panował w ostatnich 20 latach przed wojną zupełny zastój. Projekt ubezpieczenia pracujących fizycznie nie przeszedł przez ciała ustawodawcze. Najgorzej przedstawiał się stan w zaborze rosyjskim. Poza obowiązkiem leczenia swoich pracowników i odszkodowania ich w razie wypadków Rosja na polu socjalnem nie zrobiła nic. Coprawda nie wiele wyżej stało przed wojną ustawodawstwo socjalne także w krajach zachodniej Europy i Ameryce.

Młode nasze państwo, tworzące się w okresie rewolucyjnym i to w okresie rewolucji, której przyświecały hasła socjalistyczne, oczywiście zabrało się gwałtownie do pracy. Sejm, który powstał na podstawie najwolnomyślniejszego prawa wyborczego i do którego weszli ludzie, którzy w partjach swoich od lat walczyli o zdobycie jak największych praw dla szerokich mas i którzy po zdobyciu tych praw politycznych rzucili się do osiągnięcia także wszystkich praw na polu socjalnem, nie mógł mieć zrozumienia, że nakładaniem nadmiernych ciężarów socjalnych można zabić produkcję krajową. Bez żadnego oporu uchwalono w tempie pospiesznem najrozmaitsze prawa, i to takie, przed skutkami których największe i najbogatsze państwa świata się cofały. Niestety nawet i te partje, które powinny były ochładzać zapał czynu i więcej liczyć się z możnością i dalej patrzeć w przyszłość, — tego nie czyniły, może również pod psychozą porewolucyjną, a może nie chcąc narażać się na utratę popularności szerokich mas. Stwierdzić też należy, że i sfery gospodarcze, pochłonięte gorączką inflacyjną, nie zdawały sobie w dostatecznej mierze sprawy, co się dzieje i co grozi! Podczas okresu inflacyjnego wobec ciągle spadającej wartości marki, faktycznie, ciężary nałożone na przemysł, handel i rolnictwo, — były do zniesienia. Dopiero w roku przeszłym, gdy kryzys gospodarczy objął cały kraj, gdy świadczenia socjalne skutkiem ustalenia się wartości pieniądza całem brzemieniem zaciążyły na produkcji, — zaczęło się nam wszystkim nasuwać pytanie niepokojące, czy te wszystkie nasze idealnie pomyślane i piękne prawa socjalne nie są za ciężkie na nasze barki i czy czasem nie są one jedną z bardzo poważnych przyczyn, że kryzys nie mija, że straciliśmy zdolność konkurowania zagranicą i czy czasami nie będą one kulą u naszej nogi, która w przyszłości uniemożliwi nam taki rozkwit gospodarczy, do którego oparci na bogactwach naturalnych kraju i na ludności zdolnej i w gruncie pracowitej, moglibyśmy dojść. Staje przed nami pytanie groźne, czy zawsze będziemy eksportowali ludzi zamiast towarów i czy nigdy nie uwolnimy się od gospodarczej zależności od obcych.

Polityka finansowa.

Koniec wojny nacjonalistycznej postawił rząd turecki w konieczności przeprowadzenia gruntowej sanacji wszystkich niemal gałęzi służby publicznej i rekonstrukcji podstaw finansowych państwa.

Dla zapewnienia pokrycia nadzwyczajnych wydatków, wynikających z udziału w wielkiej wojnie, uciekał się b. Rząd Otomański, podobnie jak inne państwa, które brały w tej wojnie udział, do emisji pieniędzy papierowych. Ilość znajdujących się wówczas w obiegu pieniędzy wynosiła 158 miljonów funtów tureckich. Zaciągnięta w tym okresie czasu pożyczka wewnętrzna wyrażała się w 17 miljonach funtów tureckich, bony zaś rekwizycyjne przedstawiały sumę 20 miljonów funtów tur. Dodając do pozostałych w ten sposób 195 miljonów funtów tur. 8 miljonów funtów tur., pochodzących z zaliczek, czynionych na rzecz państwa przez różne instytucje finansowe, oraz 17 miljonów f. t. z tytułu bonów rekwizycyjnych, wypuszczonych w okresie wojny nacjonalistycznej, dochodzi się do ogólnej sumy długów w wysokości 222 miljonów futów tureckich. Dług ten, pomimo deficytu budżetowego, nie przedstawiałby nadmiernego ciężaru dla kraju o rozwiniętej wszechstronnie produkcji. W tym stanie rzeczy przed wycofaniem jeszcze wojsk okupacyjnych, rząd wprowadził na terenie okupacyjnym wszystkie obowiązujące w Anatolji podatki, opłaty cłowe itd. wraz z powiększeniem ich, wynikającem tak z dawnych ustaw, wprowadzonych przez Wysoką Portę, jak i z uchwalonych w latach 1920—1923 przez Zgromadzenie Narodowe. Dzięki temu zarządzeniu, poszczególne działy służby publicznej wykazywać zaczęły znaczną zwyżkę dochodów. W projekcie budżetowym na rok 1924 przewidziane są jeszcze wyższe wpływy z powyższych źródeł. Poza wspomnianemi wyżej dochodami, Rząd znalazł sposób pośredniego zwiększenia podatku zawodowego (droit de patent). Wojna europejska i nacjonalistyczna pozostawiła Rządowi troskę o byt tysięcy ludzi czy to pozbawionych pracy, czy też niemogących pracować (inwalidzi wojenni). Ludzie ci pobierali pensje rządowe, obciążające znacznie budżet i godzące przez to pośrednio w ogólny dobrobyt narodowy. Dla odciążenia choć częściowo skarbu państwa Rząd wezwał wszystkie przedsiębiorstwa cudzoziemskie, osiedlone w granicach Turcji, do używania języka tureckiego w korespondencji, rachunkowości itd., licząc, iż zmuszone one będą skutkiem tego przyjmować do służby turków. Ponadto towarzystwa zagraniczne, pracujące w Turcji na podstawie uzyskanych koncesyj, jak np. Tow. Tramwajów, Tunelu, Elektryczności, Telefonów, Wodociągów, Kompanji

Poza ustawami mniejszej wagi gospodarczej jak: przymusem zatrudnienia inwalidów wojennych przy utracie zdolności do pracy powyżej 45%, nierozerwalnością umów o pracę w czasie trwania służby wojskowej, obowiązkiem pracodawcy do opieki materjalnej nad rodzinami powołanych na ćwiczenia wojskowe itp. — mamy jako najważniejsze ustawy: o czasie pracy, kasach chorych, ubezpieczeniu od wypadków, o płatnych urlopach, o świadczeniach na fundusz bezrobocia. Pozatem jedynie w byłym zaborze pruskim istnieje ubezpieczenie od inwalidztwa i na starość dla osób pracujących fizycznie i osobne ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Jedną z pierwszych ustaw, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy była ustawa o czasie pracy z d. 18. 12. 1919 r. Dozwala ona na gotowość do pracy tylko 46 godzin w tygodniu, przyczem nie dozwala dłuższego czasu pracy jak 8 godzin dziennie, a 6 godzin w soboty. Tak srogiego postawienia kwestji nie ma żadne inne państwo. Konwencja Waszyngtońska przewiduje 48 godzin pracy w tygodniu. Prawie wszystkie państwa poza Polską dozwalają na pracowanie w jednym dniu więcej, w drugim mniej, o ile w tygodniu razem nie pracuje się więcej jak 48 godzin. Przytem większość nie uważa za czas pracy jak u nas, gotowość do pracy, tylko czas rzeczywiście przepracowany. Anglja wogóle ustawowego czasu pracy nie posiada, pozostawiając załatwienie tej sprawy umowom zbiorowym pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami danej gałęzi przemysłowej. Niemcy od 1 stycznia 1924 r. dozwalają na przedłużenie czasu pracy na mocy umowy zbiorowej, lub na mocy rozporządzenia władzy administracyjnej. Faktycznie w Niemczech pracuje się obecnie przeciętnie 54 godzin tygodniowo, — jak to stwierdza zestawienie urzędowe Ministerstwa pracy dla Rzeszy niemieckiej. Można przyjąć, że pracuje się w Polsce 46, w Niemczech 54, a w reszcie państw Europy 48 godzin tygodniowo.

Drugą ustawą socjalną, ograniczającą prawo do pracy, była ustawa o przymusowych urlopach. Poza Polską jedynie Czechosłowacja i Austrja, — z państw ważniejszych — wprowadziły ustawę o urlopach. Jak wiadomo, ustawa nasza udziela pracownikom umysłowym po 6 miesiącach prawo do 15-dniowego, a po roku pracy prawo do miesiąca płatnego urlopu. Robotnikom i innym pracownikom fizycznym przyznane zostało prawo po roku pracy do 8 dni urlopu, a po trzech latach pracy do 15 dni płatnego urlopu. W Czechosłowacji mają urzędnicy handlowi prawo do 10, 14 i 21-dniowego urlopu, po pół roku, 5, względnie 15 latach pracy. Górnicy korzystają z urlopu od 4 do 12 dni po pół roku, względnie 15 latach pracy. Inni robotnicy korzystają zwyczajowo z 4-dniowego urlopu płatnego, do którego przecież ustawowego obowiązku niema.

W Austrji wynoszą urlopy od 7 dni do 2 tygodni, przyczem przecież wolno wyrównać ubytek w produkcji przez przedłużenie czasu pracy dla robotników, nie korzystających w danym okresie z urlopu, o 2 godziny dziennie. W związku z temi ustawami należy wspomnieć, że od 1 stycznia br. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. 11. 1924 r. ograniczono dla całej Polski ilość dni świątecznych poza niedzielami do 10 w roku. Przynajmniej więc pod tym względem nie bardzo odbiegamy od norm obowiązujących w reszcie Europy. Z innych państw bowiem mają przeciętnie dni świątecznych poza niedzielami: Niemcy 10, Czechosłowacja 13, Francja 9, Belgja 7, Szwajcarja 8.

Na podstawie powyższych danych co do czasu pracy, urlopów i dni świątecznych można zrobić następujące obliczenie:

Niemcy pracują (365—52)×9—10×9=2727 godz. w ciągu roku
Czechosłowacja (365—52).8—13.
8—4.8=2368 „ „ „
Francja (365—52).8—9.8 =2432 „ „ „
Belgja 365—52).8—7.8 =2448 „ „ „
Szwajcarja (365—52).8.—8.8 =2440 „ „ „
Polska (urlopy przeciętnie 1½ tygodnia)
(365—52).8—52×2—10×8—1,5×46=2251 „ „ „

Wobec Niemiec pracuje się więc mniej:
w Polsce o 21,1%,
w Czechach o 15,1%,
we Francji o 12,1%,
w Belgji o 11,4%,
w Szwajcarji o 11,7%.

Cyfry te posłużą mi do dalszych rozważań, dotyczących obciążenia naszej produkcji.

Wracam teraz do dalszych ustaw socjalnych. Jedną z najważniejszych było jednolite uregulowanie sprawy ubezpieczenia na wypadek choroby dnia 19 maja 1920 r. Jak już wspomniałem, istniało we wszystkich zaborach zobowiązanie pracodawców do udzielania pomocy chorym pracownikom przez udzielenie im pomocy lekarskiej, medykamentów oraz wsparcia gotówkowego. W zaborze pruskim przejęły

---

Kolejowej itd. zobowiązane zostały do angażowania personelu narodowości tureckiej. W ten sposób cały szereg ludzi znalazł zatrudnienie, co pozwoliło Rządowi zwiększyć owe dochody przez wydatniejszy pobór „Temettu" (podatku zawodowego). Równolegle do tych zarządzeń Rząd w zamiarze ożywienia handlu i przemysłu i zwiększenia skutkiem tego dochodów z tych dwóch źródeł, uznał za konieczne znieść zakaz importu całego szeregu artykułów i obniżyć taryfę kolejową, co się tyczy transportu zboża i drzewa. Przewidziane jest również wprowadzenie zakazu importu węgla z zagranicy w zamiarze podniesienia produkcji zagłębia węglowego w Zonguldak i Heraklei. Rząd przygotowuje również szeroki program koncesji użyteczności publicznej, jak budowa nowych linij kolejowych i eksploatację niewyzyskanych dotychczas kopalni i lasów rządowych. W drugiej połowie 1923 roku w związku z odnośnemi postanowieniami traktatu lozańskiego, przewidującemi wykluczenie obcokrajowców od żeglugi przybrzeżnej w Turcji, Rząd zwrócił baczną uwagę na zwiększenie krajowej floty handlowej, i przez popieranie inicjatywy prywatnej, jak i instytucyj publicznych, służących żegludze, zdołał uzyskać pokaźne rezultaty. Licząc od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1923 r. zakupiły poszczególne osoby i towarzystwa tureckie 44 statki i 14 holowników, ogólnej pojemności 12.586 ton. Dzięki tym nabytkom, handlowa flota turecka reprezentuje obecnie 456 jednostek ogólnej objętości 82.948 ton. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się akcja Rządu w roku 1923 w dziedzinie sanacji finansowej państwa i zaspokojenia potrzeb, związanych z normalnem funkcjonowaniem mechanizmu administracyjnego.

Począwszy od roku 1919, rząd turecki nie wypracował żadnego normalnego i ogólnego budżetu państwowego, wykazującego bilans dochodów i wydatków. Budżet na rok 1923 nie został również w całości ustalony. Co się tyczy budżetu na rok 1924 (t. j. od 1 marca 1924 r. do końca lutego 1925 r.), Rząd przewiduje, że wszystkie wydatki budżetu wyniosą sumę 120 miljonów funtów tur.

Banki.

Kapitały ogromnej większości instytucyj finansowych, posiadających siedzibę lub filję w Konstantynopolu, są pochodzenia obcego. Nawet Banque Impériale Ottomane o charakterze półoficjalnym i odgrywający rolę prawie że Banku Państwa, jest tworem kapitałów angielsko-francuskich. Wszystkie Banki tutejsze są instytucjami prywatnemi. Banków oficjalnych, stworzonych pod egidą Rządu i administrowanych na podstawie zatwierdzonych przez Rząd

te funkcje kasy chorych, bądź to ogólne, bądź to cechowe i fabryczne. Ustawa z dnia 19 maja 1920 r. wszystkie te kasy zniosła i utworzyła centralne kasy dla powiatów, względnie dużych miast. Powstała np. skutkiem tego kasa tak monstrualnej wielkości jak w Warszawie, jakiej niema zresztą na całym świecie. Równocześnie ustawa rozszerzyła znacznie świadczenia kas i to nietylko co do ich wysokości, lecz objęła także prócz zabezpieczonych także ich rodziny. Przytem oddała całkowity wpływ na zarząd kasy ubezpieczonym, przyznając im dwie trzecie głosów w organach nadzorczych, a pracodawcom tylko jedną trzecią, — lubo stosunek świadczeń na rzecz kasy został oznaczony odwrotnie, bo dwie piąte do trzech piątych. Nie będę powtarzał zarzutów wobec kas chorych, bo są one ogólnie znane. Kasy ogółem nie cieszą się dobrą opinją u zabezpieczonych. Administracja musi z natury rzeczy być bardzo drogą. Skutkiem tego wzrosły opłaty na rzecz kasy przejściowo do 9% od zarobków wypłaconych, podczas gdy przed wojną wynosiły one najwyżej 3,8%. Obecnie można przyjąć, że wynoszą one 6,5%, przyczem 3,9% płaci pracodawca a 2,6% pracobiorca (przed wojną stosunek jedna trzecia do dwóch trzecich).

W innych krajach, prócz Niemiec i Czechosłowacji, rozwój nie szedł w tym kierunku co u nas. Niemcy mają obecnie podobne warunki jak u nas; — nie zniosły coprawda zupełnie kas fabrycznych, lecz ograniczyły je znacznie. Tak samo Czechosłowacja. Świadczenia zostały w obydwóch tych krajach podobnie rozszerzone jak u nas. Zresztą więc nie odbiegają wiele od naszych, lecz stosunek składek pracodawcy do pracobiorcy jest inny, bo jedną trzecią do dwóch trzecich.

Francja i Belgja mają kasy chorych innego rodzaju. Tam pracodawcy mają obowiązek udzielać chorym tylko lekarza i lekarstwa. Zapomogi udzielają osobne kasy, polegające na składkach członków. Oczywiście też taryfy są znacznie niższe.

Ubezpieczenie od wypadków istnieje we wszystkich krajach, jest tylko rozmaicie zorganizowane. Obciąża ono wszędzie pracodawcę wyłącznie. Zabór pruski miał za czasów niemieckich obowiązek ubezpieczenia się od wypadków w poszczególnych stowarzyszeniach zawodowych, które istniały dla całego państwa, lub też przy ważniejszych grupach zawodowych dla pewnych jego części. Wobec tego siedziba wszelkich stowarzyszeń zawodowych po oderwaniu się od Niemiec znalazła się poza granicami Polski. Funkcje stowarzyszeń zawodowych przejęła dla Wielkopolski i Pomorza istniejąca w Poznaniu dla ubezpieczeń od inwalidztwa i starości Ubezpieczalnia Krajowa, która w tym celu zorganizowała osobny wydział ubezpieczeń od wypadków. Wszelkie wypadki ubezpieczalnia reguluje i rozkłada na zabezpieczonych członków. Wypadki, które powstały poza granicami Państwa Polskiego, lecz przy których poszkodowani mieszkają w Polsce, oraz te wypadki, które powstały na terenie Polski przed 1 stycznia 1921 r. przejęło Państwo Polskie na mocy ugody z Niemcami na siebie i odebrało od Niemiec ugodzoną sumę odszkodowania, jako przynależną część rezerw, zgromadzonych w stowarzyszeniach zawodowych. Takich wypadków, przejętych przez Państwo Polskie, jest obecnie 7370, podczas, gdy po 1 stycznia 1921 r. powstało dalszych wypadków jeszcze ca. 1050, które jedynie Ubezpieczalnia w Poznaniu winna regulować. Mocą ustawy nałożyło Państwo Polskie na Ubezpieczalnię w Poznaniu obowiązek regulowania także tych 7370 wypadków, w zamian czego przekazało odebrane od Niemiec odszkodowanie w markach polskich Ubezpieczalni w Poznaniu. Odszkodowanie zostało przecież wpłacone wobec złego stanu finansów państwowych z ogromnem opóźnieniem, bo 2-letniem. Oddano więc z miljonów, otrzymanych od Niemców tak śmiesznie małą sumę, że przy odbiorze jej nie wystarczyła ona nawet na pół miesięczną pensję personału Ubezpieczalni wydziału wypadkowego. Państwo uważa, że spełniło swój obowiązek, bo oddało tę ilość marek, jaką odebrało i żąda, aby przedsiębiorcy zaboru pruskiego utrzymali tych 7370 pobierających rentę ze swej kieszeni. Równocześnie rozporządzeniem Pana Prezydenta z dnia 31 grudnia 1924 r. zadecydowano, że renty mają być zwaloryzowane na stopę przedwojenną, z tem, że w roku 1925 płacić się będzie 70%, w roku 1926 80%, w roku 1927 — 90%, a w roku 1928 pełne 100 procent renty. Suma, którą na pokrycie swych wydatków wymaga Ubezpieczalnia na rok 1925, wynosi skutkiem tego 5 098 000 złotych, a na rok 1928 będzie wynosiła 7 116 000 złotych, podczas gdy na rok 1924 zebrała 1 340 000 złotych drogą składek repartycyjnych na poszczególnych przedsiębiorców. Obciąży to budżet przedsiębiorców w zachodniej Polsce w roku 1925 — 7,7%, a w roku 1928 nawet 11 proc. od sumy rzeczywiście wypłaconych zarobków. Jest to krzywda niesłychana, która się dzieje całej produkcji zachodniej Polski, obciążonej, jak później wy-

---

statutów, niema w Turcji, z wyjątkiem Banku Rolniczego, który posiada charakter oficjalny i pozostaje pod kontrolą Rządu. Instytucja ta, powołana wyłącznie do udzielania pożyczek rolnikom, nie może być zaliczona do kategorji zwyczajnych banków. Istnieje obecnie w Konstantynopolu z górą 20 banków tureckich i cudzoziemskich, zajmujących się wszelkiego rodzaju operacjami, jak udzielaniem zaliczek na towary, rachunkiem bieżącym, eskontem, subskrypcją akcyj i obligacyj, pożyczkami itd. — Wszystkie one, jak to już wynika z zakresu ich czynności, są bankami handlowemi, nie podchodzą formalnie pod kategorję banków spekulacyjnych lub też banków powołanych do akcji w szerszym zakresie, jak rozpisywanie pożyczek na rzecz państwa lub większych towarzystw i tworzenie syndykatów dla pokrycia emisyj. Do największych i zajmujących się operacjami na większą skalę należą: Banque Impériale Ottomane (angielsko-francuski), Crédit National Ottoman (turecki), Crédit Lyonnais (francuski), Banque de la Seine (francuski), Banque Hollandaise pour la Mediterannée, American-Express Company (Stany Zjednoczone), Yonian Bank Ltd. (angielski), Banca Commerciale Italiana; Banco di Roma (włoskie), Banque Marmarosch Blank Co. (rumuński).

Banque Impériale Ottomane.

Z chwilą powstania swego bank ten objął wszystkie rządowe operacje pieniężne, z wykluczeniem innych instytucyj finansowych. Wszystkie dochody rządowe, bez względu na ich naturę, musiały być wpłacane do kas banku otomańskiego. Z drugiej strony bank ten wypłacał w stosunku do wpływających dochodów zaliczki Rządowi i pokrywał zobowiązania Rządu w Dette Publique Ottomane. Podobną wyłącznością cieszyła się ta instytucja w sprawach wszystkich operacyj finansowych z zagranicą. Banque Impériale Ottomane, założony z kapitałem 10 miljonów funtów szterlingów, z racji przyznanego sobie prawa emisji puścił w obieg biletów bankowych na 977.682 f. szterl., która to kwota, przełożona na pieniądze tureckie, przedstawia 1 miljon funtów tureckich w złocie. Dzięki solidności i zaufaniu, jakiem się ta instytucja cieszy, nietylko jest duży popyt na wypuszczone przez nią bilety, ale podniosła się również ich wartość. Poza filjami w Syrji, Mezopotamji, Grecji, Egipcie, Cyprze i Persji, posiada on 39 filij w ważniejszych miastach Turcji. Niemcy dokładali w 1917 roku starań w kierunku odebrania bankowi temu dotychczasowego jego znaczenia (kapitały banku otomańskiego są, jak wspomniano, pochodzenia angielsko-francuskiego); przez założenie

każę i pozatem wielkiemi świadczeniami, których reszta Polski nie zna. Faktycznie 7/8 tych sum winien pokryć Skarb Państwa i rozłożyć na wszystkich obywateli, bo takie zobowiązanie przyjął wobec zagranicy.

W byłym zaborze austrjackim istniała ubezpieczalnia od wypadków we Lwowie. Jej działalność rozszerzono w roku przeszłym także na byłą Kongresówkę. Tam niema tego niesłychanego obciążenia staremi rentami i skutkiem tego też i składki przemysłu są niższe. Wynoszą one obecnie 2,8% od sumy wypłat, która to cyfra jest w porównaniu z zagranicą stanowczo również za wysoką. W każdym razie obecnie zachodnia Polska płaci na wypadki prawie 5% zarobków robotniczych więcej, jak reszta Polski.

W Niemczech wobec tego, że nie kwapiono się z podwyższeniem rent do przedwojennej wysokości, wydatki na odszkodowanie wypadków są niższe; jak przed wojną. Wynoszą one tylko 1,24% zarobków, wobec 1,6% przed wojną. W Czechach utrzymano dawniejsze urządzenia austrjackie. Składka wynosi tam tyle, co we Lwowie, tj. 2,8%. I w Belgji i we Francji istnieje obowiązek odszkodowania wypadków. Podług informacyj, zasiągniętych w Belgji, ponosi jedno z największych przedsiębiorstw belgijskich 1% swoich kosztów robocizny, we Francji wynosi ten udział 1,23%, a w Alzacji, skutkiem zdewaluowania franka do marki przedwojennej tylko 0,9%.

Widzimy z tego, że u nas na zachodzie Polski płaci się bezwarunkowo najwyższe składki w całym świecie.

Prócz tych specjalnie wysokich składek na wypadki ponosi przedsiębiorca w Polsce Zachodniej jeszcze specjalne wydatki na ubezpieczenie robotników od inwalidztwa i na starość oraz urzędników na starość. Tych składek reszta Polski nie zna wcale. Jedynie były zabór austrjacki posiada ubezpieczenie urzędników — lecz nie robotników. Pozatem zna te ubezpieczenie ustawowe jedynie Rzesza niemiecka. Tutaj przecież tak samo jak przy ubezpieczeniu od wypadków nie kwapiono się z waloryzowaniem składek i rent, skutkiem tego w Niemczech wynoszą świadczenia na ubezpieczenie od inwalidztwa robotników 3%, a urzędników 3,4% od zarobków tych kategoryj pracowników, podczas gdy u nas cyfry te wynoszą 3,7% a od urzędników nawet 7%. Belgja zna takie ubezpieczenie tylko dla górników. Dobrowolnie zabezpieczają niektóre przedsiębiorstwa swoich robotników na starość, co ich kosztuje 0,4% od zarobków. Dla urzędników istnieją kasy ubezpieczeniowe, lecz charakteru prywatnego, do których obowiązkowych świadczeń niema. We Francji jest stan podobny jak w Belgji, obowiązku niema. Jedynie Alzacja przejęła po Niemcach to ubezpieczenie, lecz tam z powodów wyżej podanych cyfra składek zmalała do 1,3% od zarobków robotniczych.

Anglja posiada ubezpieczenie na wypadek choroby i inwalidztwa, mniejwięcej dające takie świadczenia jak w Niemczech. Tam przecież składki są z tego powodu niższe, że w kosztach bierze udział Skarb angielski w wysokości jednej trzeciej, podczas gdy pozostające dwie trzecie rozkładają się w równych częściach na pracodawcę i pracobiorcę.

Rosnące bezrobocie skłoniło niektóre państwa do stworzenia specjalnych urządzeń, celem pomocy bezrobotnym. Jedynie Angija, następnie Niemcy a w końcu Polska przelały przecież wynikające z tego ciężary na produkcję. W Anglji wynosi wydatek na ten cel 2,65% od zarobków robotnika i dzieli się: 1,25% na pracobiorcę oraz 1,4% na pracodawcę. Jest to najwyższa spotykana stawka, lecz wiadomo, że Anglij szczególnie ma do walczenia z bezrobociem. Skarb angielski dokłada jeszcze bardzo poważne sumy na cel zapomogi bezrobotnym. W Niemczech są te stawki znacznie niższe, bo wynoszą obecnie 0,54% od zarobków, przyczem pracodawca i pracobiorca płacą równe części. W Polsce unormowano składki na 2%, z których 1,5% płaci pracodawca a 0,5% pracobiorca.

Dopiero niektóre okręgi Polski, a specjalnie znowu Zachód Polski, w którym bezrobocia prawie niema, pociągnięto do tych świadczeń, podczas, gdy największy okręg bezrobotny, tj. Łódź, jeszcze na ten cel nic nie płaci. Trudno zrozumieć powody takiego postępowania, przecież fundusz bezrobocia powinien być nie jeden dla całego Państwa, jak u nas, lecz dla pojedyńczych okręgów, aby wywrzeć pewien nacisk na przemysł, aby wszelkiemi siłami dążył do zmniejszenia bezrobocia! Tak jest w Niemczech i skutki są bardzo dobre.

Ostatnie wydatki, o których chciałbym pomówić, to wydatki na płatne urlopy. Podałem już, że prawo urlopowe z ważniejszych państw posiada poza Austrją jedynie Polska i Czechosłowacja i podałem też wielkość tych urlopów. Obciążają one przemysł efektywnie sumą ca. 3,65% robocizny w Polsce, a 1,35% w Czechosłowacji. Jeżeli zestawimy te wszystkie cyfry, to dostaniemy efekt następujący:

---

banku tureckiego wyłącznie narodowego i powierzenie mu operacyj rządowych. W myśl tego planu powołano w tymże roku do życia Bank Credit National Ottoman, założony przy współudziale tureckich prywatnych i rządowych kapitałów. Niemniej Wysoka Porta widziała się zmuszona utrzymać Bank Otomański, którego koncesja nie wygasła jeszcze, w dawniejszej jego roli. W ostatnich czasach przejawia się w kołach rządowych tureckich dążenie do stworzenia z Banku Otomańskiego Banku Państwa.

Stan rynku pieniężnego.

W ciągu pierwszej połowie ubiegłego roku, t. j. do chwili podpisania traktatu pokojowego w Lozannie, operacje giełdowe i handlowe związane były ściśle z fluktuacjami politycznemi, przejawiającemi się w toku rokowań. Ogólna niepewność i ustawiczna obawa nowych komplikacyj, które z dnia na dzień były oczekiwane, wpływały hamująco na wszelką inicjatywę w interesach. W rezultacie koła handlowe nietylko ograniczały się wyłącznie do niezbędnych zakupów, lecz ponadto prywatne kapitały poczęły odpływać z kraju i przenosić się zagranicę. Po podpisaniu traktatu i uspokojeniu się opinji publicznej, ruch giełdowy i handlowy w Konstantynopolu stał się nieco intensywniejszym.

Przegląd warunków i sposobu powstania wszystkich większych przedsiębiorstw w Turcji do roku 1914 i nawe tw czasie trwania wielkiej wojny, dowodzi, iż w ogromnej większości zawdzięczają one powstanie swe kapitałowi obcemu. W samym Konstantynopolu tylko największe przedsiębiorstwa, jak koleje żelazne, zabudowania portowe, latarnie morskie, tramwaje, tunel, Towarzystwo elektryczności, wodociągi, instytucje finansowe, wszystkie większe towarzystwa handlowe, importowe, ubezpieczeń, większe magazyny, sklepy itd. powstały dzięki kapitalistom obcym. Poza tą dziedziną inwestycji, Turcja, znajdując się najczęściej w ciężkiem położeniu finansowem, zmuszona była korzystać z pomocy kapitałów obcych w formie częstych pożyczek, które doprowadziły w końcu do powstania instytucji Dette Publique Ottomane. Obecnie, podobnie jak w przeszłości, z powodu braku pieniędzy i kredytów, które Rząd zmuszony będzie znaleźć z racji odbudowy zniszczonych terenów i dla pokrycia innych nadzwyczajnych wydatków, z drugiej zaś strony wobec faktu, iż znaczna część ludności lokuje swe kapitały raczej w zakupie nieruchomości, niż w handlu i przemyśle, potrzeba obcych kapitałów dla wykonania przedsiębiorstw na większą skalę daje się coraz bardziej odczuwać.

Ogólny wydatek na świadczenia socjalne dla robotników wynosi od efektywnej robocizny:
1. w Polsce Zachodniej 23,55%;
2. w reszcie Polski 14,95%;
3. w Niemczech 10,78%;
4. w Czechosłowacji 10,15%;
5. we Francji Wschodniej (Alzacji) 4%;
6. w reszcie Francji 2,45%;
7. w Belgji 3,25%.

Ilustruje to najlepiej załączony wykres, w którym dla informacji podaję przedwojenne świadczenia niemieckie, które wynosiły 7,3%. (Ze względów technicznych podamy wykres dopiero w następnym numerze.)

W tych wydatkach jest udział pracodawców w procentach zarobków robotnika:
1. w Polsce Zachodniej 18,60%;
2. w reszcie Polski 11,85%;
3. w Niemczech 5,01%;
4. w Czechosłowacji 7,15%;
5. we Francji (Alzacji) 2,15%;
6. w reszcie Francji 1,45%;
7. w Belgji 2,3%;
8. w Niemczech przed wojną 4,45%.

Jak z powyższego wynika, a zaznaczam, że podane cyfry, o ile odnoszą się do Polski, Francji i Belgji, są wyjęte efektywnie z książek i obliczeń handlowych bardzo wielkich przedsiębiorstw w branży metalowej, dla Niemiec z wyjaśnień w Reichsarbeitsblatt z 8. 11. 24 r., które znalazły prawie w całości potwierdzenie w wywodach Stall et Eisen z dnia 25. 12. 24 r., a dla Czechosłowacji z publikacji z r. 1924 „La politique sociale en Tchocoslovaquie", — wynoszą świadczenia socjalne w Polsce Zachodniej prawie 10 razy tyle, co we Francji, a przeszło dwa razy tyle, co w Niemczech! Lecz nie dość na tem. Jak wyżej wykazałem, prawie wszystkie państwa Europy pracują w ciągu roku znacznie mniej godzin jak Niemcy. Podałem, że Polska pracuje 21,1% mniej, Belgja 11,4% mniej jak Niemcy itd. Świadczenia socjalne muszą być zapłacone z dochodów pracy, te zaś są ściśle związane z okresem, w którym warsztat pracy jest czynnym. Poprostu trzeba wydatki rozłożyć na godziny pracy. Jeżeli pod tym kierunkiem badać będziemy naszą sytuację, porównując ją z warunkami pracy w Niemczech, to otrzymamy rezultaty jeszcze wiele więcej niepokojące. Jeżeli bowiem w Niemczech z wypłaty robocizny w jednej godzinie trzeba na cele socjalne poświęcić 10,78 — to w Polsce Zachodniej, która o 21,1% ma godzinę pracy krótszą, trzeba w jednej godzinie wydać na cele socjalne 23,55 : 1,211, czyli około 28,28%.

Tę ciekawą linję również w wykresie oznaczyłem.

Zważać przytem trzeba, że w Polsce udział pracodawcy w ogólnych wydatkach jest bez porównania silniejszy jak w innych krajach. Jeżeli bowiem wynosi on w Niemczech połowę, to w Polsce Zachodniej trzy czwarte, a w reszcie Polski cztery piąte wszystkich świadczeń na cele socjalne.

Podane przezemnie cyfry odnoszą się do przemysłu. Rolnictwo obciążone jest mniejszemi świadczeniami — dotychczas np. u nas nie płaci składek na fundusz bezrobocia, nie ma płatnych urlopów, nie jest obciążone w tej mierze wydatkami na ubezpieczenie od wypadków, — lecz i dla rolnictwa ciężary, wynikające z obciążenia na cele socjalne, są bardzo ciężkie. Zróbmy bilans naszej sytuacji obecnej: Jesteśmy państwem budującem się dopiero, bez zapasów i rezerw, jakiemi rozporządzają państwa stare i zasobne, które to rezerwy powstały pracą długich pokoleń. Musimy więc inwestować, rozbudowując koleje, poczty, drogi, przemysł, miasta, znajdujące się przeważnie w takim stanie, w jakich u naszych zachodnich sąsiadów były przed 100 laty, — musimy ze względów państwowych przeprowadzić na wielką skalę parcelację ogromnych obszarów, musimy stworzyć i wzmocnić środki naszej obrony, bo mamy sąsiadów niepewnych. Z drugiej strony przez wojnę i długą inflację zmarnowany został prawie cały nasz kapitał obrotowy, — niema pieniędzy w kraju, — stopa procentowa jest niesłychanie wysoką, uniemożliwiającą prawie ruch handlowy i przemysłowy, żniwa mieliśmy bardzo mierne. Mamy natomiast w ziemi bogactwa naturalne jak rzadko który kraj, mamy ludność zdatną i bystrą do przemysłu i rolnictwa; stwierdzam, że robotnik nasz przytem jest z małemi wyjątkami chętny do pracy i pilny, jeżeli znajduje się pod odpowiedniem kierownictwem, — i wobec tego wszystkiego widzimy, że w kraju pracy niema, a robotnik idzie zagranicę pracować dla innych! Do kraju zaś przez wszystkie drogi legalne i nielegalne wciska się towar zagraniczny, dlatego, że jest tańszy od krajowego. My zaś eksportować nie możemy, bo towar nasz jest za drogi! Dlaczego?

Obok wszystkich obciążeń naszej produkcji przez podatki przemysłowe, procenta itd., stworzyliśmy sobie luksusowe prawodawstwo socjalne, jakiem żaden z krajów świata wykazać się nie może. Nas

---

W konsekwencji uzyskiwanych stopniowo od Wysokiej Porty koncesji zaangażowane w Turcji kapitały zagraniczne wzrastały ustawicznie. Wielka ilość wszelkiego rodzaju towarzystw, zajmujących się realizowaniem robót użyteczności publicznej, ulokowała w Turcji olbrzymie sumy. Wyobrażenie o rozmiarach, w jakich przejawiał się ten zalew rynku tureckiego kapitałami obcemi, daje poniższe zestawienie, wykazujące ogół zaangażowanych w Turcji kapitałów francuskich, angielskich i niemieckich. Odnośne dane statystyczne oceniają kapitały zagraniczne włożone w Dette Publique Ottomane lub przedsiębiorstwa prywatne na około 5 miljardów fr. francuskich. Biorąc za podstawę kurs przedwojenny, t. j. kalkulując funt tur. na 23 fr. fr., udział każdego z powyższych państw przedstawia się następująco: 1) Francja — 2.500.000.000 fr. fr. w Dette Publique i 1 miljard fr. franc. w instytucjach prywatnych, 2) Anglja — 557 miljonów fr. fr. w Dette Publique i 250 miljonów fr. fr. w instytucjach prywatnych, 3) Niemcy — 67 miljonów fr. fr. w Dette Publique i 552 miljony fr. fr. w instytucjach prywatnych. Jak wynika z tego zestawienia, Francja, dzięki rozlicznym i wiekowym stosunkom, łączącym ją z Turcją, dostarczyła więcej, niż dwa razy tyle kapitałów, niż Anglja i Niemcy razem wzięte. Na napływ tak ogromnych kapitałów wpływała niewątpliwie działalność banków spekulacyjnych, wypuszczających pożyczki na rzecz danych towarzystw lub tworzących syndykaty, mające na celu pokrycie emisji. Wobec takiej zachęty i poparcia, udzielanego przez wspomniane banki zagraniczne koncesjonarjuszom przedsiębiorstw użyteczności publicznej, potrzebne kapitały gromadzono szybko, przedsiębiorstwa zaś prace swe podejmowały i kończyły z reguły w terminach przepisanych. Od chwili zawieszenia broni w Mudanji i wobec zarysowujących się nowych możliwości rozwoju ekonomicznego Turcji niepodległej, kapitaliści zagraniczni popierani przez instytucje finansowe i trusty, poczynają zabiegać na nowo u Rządu tureckiego o koncesje przedsiębiorstw na wielką skalę i wymagających dużych kapitałów. W ciągu roku 1923 z powodu braku ratyfikacji traktatu pokoju w Lozannie ze strony Francji, Anglji i Włoch na pierwszy plan wysuwają się w tym względzie kapitaliści amerykańscy i szwajcarscy.

Odbudowa kraju i wymiana ludności.

Wśród przewidzianych w programie Rządu poczynań sanacyjnych o szerszem ogólno-społecznem i ekonomicznem znaczeniu, wysuwa się na pierwszy plan niewątpliwie sprawa odbudowy kraju i wymiany ludności. Kwestja ta też od chwili podpisania

na dorobku przecież nie stać na luksus. Jeżeli zaś biedak jaki chce sobie na luksus pozwolić, to musi pracować więcej, jak na skromne swe utrzymanie. My zaś zakazujemy ustawami pracować więcej, — przeciwnie nakazujemy pracować mniej, jak wszystkie inne ludy Europy cywilizowanej. Jeżeli zaś, kto chce pracować dłużej, to go karzemy! Czyż dziwić się możemy, że zniechęcenie ogarnie tę lepszą część społeczeństwa, która widzi, co się dzieje i która rozumie, że wszelkie utrudnienia i sztuczne hamowanie produkcji krajowej prowadzi do jej zabicia! Nadzieja polega na tem, że budzi się ogólne zrozumienie sytuacji. Muszą zniknąć więzy, krępujące produkcję. Muszą do racjonalnego stopnia być zmniejszone ciężary podatkowe, — zwłaszcza podatku przemysłowego, który najfatalniej podraża towar, — a pozatem musi być w kraju dozwolone pracować przynajmniej tak długo, jak to czynią sąsiedzi. Mała cyfra godzin pracy w roku procentowo niepomiernie podwyższa liczbę świadczeń socjalnych! Jeżeli więc te chcemy podtrzymać w racjonalnych granicach, a uważam, że ze względu na dobro pracownika i Państwa ograniczenie ich byłoby niewskazanem, — musimy zmniejszyć ich ciężar, zabijający produkcję przez pracę dłuższą i jaknajintensywniejszą. Skoro zaś będziemy p r o d u k o w a l i t a n i e j, natenczas ruszy całe życie z obecnego zastoju, — znajdą miejsce do pracy nowe ręce i zniknie chęć sprowadzania towaru z zagranicy, ożywi się eksport. Jeżeli, przeciwnie, nie zdecydujemy się na krok energiczny, odrzucający złudne hasła — natenczas trudno pomyśleć, aby stan obecny mógł się polepszyć. Przemysł będzie wegetował, starając się uratować małą swą produkcję zapotrzebowaniem kraju pod ochroną wysokich stawek celnych, drożyzna nie zniknie, o eksporcie mowy nie będzie, — będziemy nadal eksportowali ludzi, zamiast towarów, — pozostaniemy krajem biednym, sługą potęg zagranicznych.

Inż. Henryk Suchowiak.

Ogólne Zebranie Związku Fabrykantów.

Dnia 17 stycznia r. b. odbyło się w Resursie Kupieckiej pierwsze w tym roku Ogólne Zebranie Związku Fabrykantów z następującym porządkiem obrad:

1. Ogólne położenie gospodarcze.
2. Sprawa reorganizacji Związku Fabrykantów.
3. Wolne wnioski.

Przewodniczy p. prezes Samulski, który też wygłasza pierwszy referat. Na wstępie mówca przypomina, że już w końcu 1923 r. warunki pracy dla przemysłu były niekorzystne. Wobec zapowiedzi przejścia na walutę złotą wytworzył się na początku 1924 roku stan niepewności, wstrzymywano się od wszelkich zamówień, to też przemysł nie mógł ustalić sobie planu produkcji. Następnie przeszliśmy w okres sanacji skarbu i reformy walutowej. O własnych siłach stworzyliśmy Bank Polski, przeszliśmy na zdrową walutę, która uzdrowiła rynek, podcinając wybujałą spekulację. Stopniowo zaczęliśmy powracać do normalnych cen. Dziś powodzenie i trwałość sanacji są pewne, ale w początkach okresu sanacyjnego zagranica sceptycznie przyjęła zapowiedź Polski o wprowadzeniu złotej waluty.

Jednakże, równocześnie z uzdrowieniem waluty przyszło, jakżeśmy ogólnie przypuszczali, przesilenie gospodarcze. Zamało było środków obrotowych, aby nasycić rynek, towar był częściowo za drogi, ciężary podatkowe nałożone na życie gospodarcze były nadmierne, naogół jednak przesilenie to trwa znacznie dłużej, niżeśmy się spodziewali. Do pogłębienia tego kryzysu przyczyniło się w poważnej mierze postępowanie Rządu, który nie licząc się ze stanem rynku, wprowadził wszędzie waloryzację, nałożył ciężkie podatki i to wszystko przyszło odrazu. Życie gospodarcze nie mogło opłacić tych ciężarów, gdyż brakowało na to środków, a opożyczyć swych realności nie mogło.

Dotkliwy brak środków obrotowych wywołany jest w pierwszym rzędzie zanikiem oszczędności. Największą oszczędnością jest praca, a tymczasem myśmy przeprowadzili szereg ustaw, które karzą tych, którzy chcieliby pracować dłużej. Mówca stwierdza, że w Polsce pracuje się o kilkaset godzin w roku mniej, niż w Niemczech.

Zagranica już dawno dałaby nam pożyczkę, gdyby nie pewne ustawy nasze, które godzą we własność

pokoju w Lozannie specjalnie koncentrowała uwagę czynników kompetentnych. By pracom, podjętym w tym względzie, zapewnić możliwie pośpiech i skuteczność, Rząd powołał do życia specjalny Komisarjat i przyznał mu kredyt w wysokości 7 miljonów funtów tur. Ta instytucja centralna zorganizowała z kolei szereg urzędów lokalnych, współpracujących z nią w granicach powierzonego sobie terytorjum i rozporządzających pewnemi kredytami. W ostatnich czasach Komisarjat Odbudowy zdołał odrestaurować z górą 1000 uszkodzonych domów. Wzdłuż linji kolejowej Angora-Eski-Chehir przystąpiono do sadzenia wyciętych drzew i do odbudowy zniszczonych domów mieszkalnych. W tym rejonie wybudowano również 15 nowych domów, mających służyć za modele. Wobec braku materjałów budowlanych, jak obrobionego drzewa, dachówek itd. rozesłał Komisarjat Odbudowy szereg inżynierów do wszystkich części kraju z poleceniem wyszukania i nagromadzenia potrzebnego materjału.

Podczas wielkiej wojny rozpoczęła administracja kolei wojskowych, ze względu na potrzeby frontu wschodniego, budowę wązkotorowej kolei między Angorą a Sivas, i przeprowadziła ją do miejscowości Jaschehan. Obecnie w miejsce wązkotorowej, Rząd przystępuje do budowy kolei normalnej na przestrzeni Angora—Sivas. Rozpisano też konkurs na budowę mostów na tej linji. Jeśli finanse państwowe pozwolą, koła kompetentne liczą, iż w ciągu 2 lat uda się posunąć linję aż do Sivas.

Grupa finansistów włoskich zabiega koło uzyskania koncesji na budowę kolei Kutahia—Kirmasti—Brussa.

Pozatem Bracia Nemli Zadé, kupcy tureccy, uzyskali koncesję na budowę wązkotorowej kolei Samsun—Alatcham, długości około 150 klm.

Koszty utrzymania w Konstantynopolu.

Konstantynopol należy do miast, w których drożyzna powojenna wzrosła procentowo bodaj że najbardziej. Cały szereg czynników złożył się na ten stan rzeczy. Pomijając ogólny rozstrój, wprowadzony przez wielką wojnę we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu, spekulacja, wahania kursu, brak sił roboczych, zbytek nowowzbogaconych, brak zrozumienia znaczenia i potrzeby oszczędności wśród szerszych mas, stała przewaga importu nad eksportem — wszystkie te zjawiska współdziałały przy wyśrubowaniu kosztów życia. Drożyzna w Konstantynopolu, na którą zwróciła uwagę prasa miejscowa już w 1918 roku, utrzymuje się od lat, i wykazuje obecnie zwyżkę 1165-krotną. Według obliczenia, ogłoszonego w prasie, osoba która przed wojną światową wydawała na życie 535 piastrów miesięcznie, musiałaby na ten cel wydać obecnie 5286 piastrów.

prywatną. Pocieszającym jest fakt, że w ostatnich dniach Rząd nasz podpisał w Waszyngtonie układ o pożyczkę w wysokości 50 miljonów dolarów. Pożyczka ta pozwoli na zwiększenie obiegu naszych środków obrotowych o kilkaset miljonów zł, gdyż ma być ona użyta na fundusz dla Banku Polskiego. Następne pożyczki już pójdą łatwiej, to też horoskopy co do zasilenia rynku nowemi środkami obiegowemi są dosyć pomyślne.

Najwyższy to czas na pomoc, jaką nam może przynieść kapitał zagraniczny, gdyż kryzys gospodarczy doszedł obecnie do najwyższego napięcia i dalszy brak środków obiegowych może fatalnie się na nas odbić.

W tej sytuacji i Rząd wreszcie doszedł do przekonania, że źle jest z naszą sytuacją gospodarczą i postanowił wreszcie energicznie zabrać się do zapobieżenia grożącej katastrofie.

Do obecnego stanu życia gospodarczego przyczyniła się zbyteczna reglamentacja Rządu, polityka monopoli, która zniszczyła liczne warsztaty pracy. Położenie przemysłu jest szczególnie ciężkie w naszej dzielnicy, gdyż obarczone jest takiemi ciężarami, których nie znają inne części kraju. A więc np. ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość oraz ubezpieczenia urzędników prywatnych istnieją tylko w naszej dzielnicy. Świadczenia z tytułu wszelkich ubezpieczeń socjalnych obciążają przedsiębiorstwa w b. dzielnicy pruskiej w wysokości 23½% od wypłaconej robocizny, w Kongresówce 15%, we Francji 2½%, w Niemczech 10½%.

Poza wyżej wskazanemi obciążeniami z tytułu ubezpieczeń socjalnych, do podrażania wytwórczości przyczyniają się: brak kredytu oraz drożyzna tegoż, nadmierne obciążenia podatkowe, szczególnie te, które wyraźnie wpływają na zwyżkę cen towarów jak np. podatek obrotowy, wysokie cła na surowce i półfabrykaty sprowadzane z zagranicy, a których nie produkuje się w kraju (szczególnie cierpi na tem przemysł metalowy przeróbczy), wysokie taryfy kolejowe, a szczególnie brak zróżniczkowania tychże w odniesieniu do tych artykułów, które na dłuższą odległość nie wytrzymują wysokich frachtów (węgiel górnośląski, drzewo z Kresów Wschodnich).

Położenie obecnie wymaga, aby i sam przemysł zabrał się energicznie do sanacji stosunków, zmierzającej do potanienia produkcji. Sanacja ta winna iść w kierunku racjonalnej organizacji pracy, udoskonalenia technicznego warsztatów, a wogóle stosowania jaknajdalej posuniętej oszczędności. Należy unikać zbytecznego pośrednictwa, nadmiernie obciążającego cenę towarów, unikać zbytecznej reklamy. W związku z tem należy dążyć do rewizji dotychczasowej polityki targów w Polsce. Związek Fabrykantów poczynił już o to starania zarówno u Rządu, jak u innych kompetentnych czynników. Lepiej, aby tych targów było mniej, ale zato aby one były przez cały nasz przemysł gremjalnie obsyłane.

Chwila obecna wymaga zjednoczenia się całego przemysłu celem samoobrony w związkach zawodowych, które jedynie mogą skutecznie bronić interesów przemysłu.

W końcu p. prezes Samulski omawia ostatnie wypadki ze skrzynkami pocztowemi w Gdańsku, rozpatrując je ze stanowiska gospodarczego i proponując powzięcie rewolucji, której treść podajemy na końcu niniejszego sprawozdania.

W dyskusji zabiera pierwszy głos p. Szkudlarek, który stwierdza, że powrót do oszczędności przedwojennej jest trudny, gdyż społeczeństwo zrażone jest dewaluacją, jakiej podległy oszczędn. z przed wojny.

P. Żak proponuje, aby rezolucję w sprawie Gdańska przesłać nietylko do pism, ale i do p. Ministra Strassburgera. Mówca stwierdza dziwną politykę Rządu, która decyduje się na wprowadzanie wysokich taryf kolejowych, uniemożliwiających rozszerzenie produkcji, a jednocześnie Rząd utrzymuje zgórą 100.000 bezrobotnych, którzy przecież znaleźliby pracę, gdyby to rozszerzenie produkcji było możliwe. Podatki są duże, ale dlatego, że rozłożone są nierównomiernie, gdyż obecnie tylko drobna część dawnych płatników podlega opodatkowaniu. Szczególnie dotkliwy jest podatek obrotowy, znacznie podrażający towar. Do podrożenia produkcji przyczyniają się zbyt długie urlopy robotników. Mówca stwierdza niedbałość pewnych urzędów, a jako dowód przytacza fakt, że Dyrekcja Poczt ogłosiła dopiero 7 stycznia rozporządzenie, które wchodziło w życie 1 stycznia, podobny wypadek jest z Dyrekcją monopolu spirytusowego, która dotychczas nie wydała rozporządzeń wykonawczych, podczas gdy monopol obowiązuje już w styczniu rb.

P. Maciejewski wskazuje na konieczność racjonalnej organizacji pracy, ulepszenia urządzeń warsztatowych, oszczędności w technice paliwa oraz przedstawia dane, wykazujące, że b. dzielnica pruska jest upośledzona przez P. K. O. przy udzielaniu kredytów.

W sprawie reorganizacji Związku Fabrykantów referuje p. Maciejewski, który na wstępie zaznacza, że ustanowienie płatnego Zarządu Związku, jak tego sobie niektórzy życzą, byłoby trudne dla braku funduszów: te drobne składki, które obecnie się pobiera, trudno bardzo ściągnąć. Zarząd Związku proponuje zreorganizować Związek w tym kierunku, aby z poszczególnych branż utworzyć odrębne sekcje, wybierające swój Zarząd, przyczem prezes Zarządu każdej sekcji będzie jednocześnie członkiem Zarządu Głównego. Należałoby także zaangażować syndyka dla spraw prawnych.

P. Ciesielczyk uważa, że przemysł musi się zdobyć na fundusze dla odpowiedniego zorganizowania Związku i uważa, że płatny Zarząd jest konieczny. Trzeba utworzyć komisję, któraby opracowała zasady reorganizacji Związku Fabrykantów. Równocześnie p. Ciesielczyk stawia wniosek, aby ustanowić minimalną składkę członkowską na 10 zł miesięcznie i ściągać ją co miesiąc, niektóre zaś firmy opodatkować wyżej, sympatycy zaś winni opłacać jaknajmniejszą składkę.

P. P. Ebertowski i Jezierski są przeciwni tak wysokiemu minimum składki i wypowiadają się za indywidualnem opodatkowaniu. P. Szkudlarek proponuje, aby ustalić budżet i rozdzielić go pomiędzy poszczególne sekcje, które same już opodatkują swych członków. P. Żak wypowiada się za wnioskiem p. Ciesielczyka.

Na wniosek p. Samulskiego zgodzono się wybrać komisję, któraby opracowała plan opodatkowania członków oraz zasady reorganizacji Związku Fabrykantów. Do komisji tej wybrano pp.: Maciejewskiego, Ciesielczyka, Urbana, Donata, Ant. Jezierskiego i Suchanka. Komisję zwoła p. Maciejewski.

W wolnych głosach p. Samulski informuje o zawarciu tymczasowego układu handlowego z Niemcami oraz zaleca uczęszczanie na odczyty Towarzystwa Prawniczo-Ekonomicznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

Rezolucja Ogólnego Zebrania Związku Fabrykantów w sprawie Gdańska:

Ogólne Zebrania Związku Fabrykantów w Poznaniu w dniu 17 stycznia 1925 r., wysłuchawszy re-

feratu o zajściach ze skrynkami pocztowemi w Gdańsku, przyszło jednomyślnie do następujących wniosków:

Napad na skrzynki polskie w Gdańsku ma niewątpliwie podkład polityczny z tego względu, że miarodajne czynniki gdańskie zrobiły z tego aferę wysoce polityczną. Przemysł polski uważa zarządzenie Rządu polskiego, zaprowadzające pocztę polską w obrębie portu gdańskiego za zarządzenie gospodarcze w myśl traktatu wersalskiego i umów polsko-gdańskich.

Jeżeli rządzące sfery gdańskie korzystały z tego zarządzenia, aby z niego wybić materjał polityczny, to przemysł polski uważa wystąpienie to jako jeden jaskrawy dowód więcej, jak Rząd gdański zwalcza na każdem polu i pod każdym pretekstem przemysł i handel polski, jak szkodzi naszym interesom gospodarczym. Ze smutkiem skonstatować należy, że prawa nasze do jedynego polskiego portu, jaki nam pokojowym traktatem wersalskim przyznany został, ogranicza wciąż zła wola i samowola Rządu gdańskiego, przyprawiając nasze gospodarstwo krajowe o nieobliczalne szkody.

Dlatego Związek Fabrykantów apeluje do Rządu polskiego, aby wreszcie położył koniec tej niebezpiecznej dla naszego rozwoju gospodarczego robocie i stanowczemi wystąpieniami ochronił przemysł, rolnictwo i handel polski przed dalszemi stratami.

Związek Fabrykantów zwraca się również do całego przemysłu i handlu w Polsce, aby, w obliczu tak jaskrawego zwalczania naszych interesów gospodarczych przez Rząd gdański, zajęły stanowcze odmowne stanowisko we wszelkich sprawach, dotyczących popierania interesów gospodarczych wolnego miasta Gdańska tak długo, dopóki polityka handlowa w. m. Gdańska ten sam wojowniczy charakter wobec nas wykazywać będzie.

Ze Związku Fabrykantów.

Utworzenie Sekcji konfekcyjnej. Z inicjatywy Związku Fabrykantów odbyły się dwa zebrania fabrykantów branży konfekcyjnej. Na drugiem zebraniu, które odbyło się dnia 15 stycznia r. b., postanowiono jednomyślnie przystąpić gremjalnie do Związku Fabrykantów w Poznaniu i utworzyć w łonie tegoż Związku Sekcję konfekcyjną, która będzie miała za zadanie obronę interesów specjalnie dotyczących tej branży, a opierając się o silne zrzeszenie ogólne, jakiem jest Związek Fabrykantów, będzie mogła skuteczniej przeprowadzać swe dezyderaty.

Na tenże posiedzeniu wybrano tajnem głosowaniem Zarząd Sekcji w osobach: p. Miądowicza — jako prezesa, p. Ebertowskiego — jako wiceprezesa i p. Lewandowskiego — jako sekretarza.

Jako pierwszą, palącą sprawę poruszono sprawę traktatu handlowego z Niemcami i konieczność przedstawienia Rządowi dezyderatów przemysłu konfekcyjnego wobec przyszłych rokowań z Niemcami. Jako eksperta, któryby służył delegacji rządowej materjałami oraz opinją swą w dziale konfekcji, wybrano p. Miądowicza.

W końcu postanowiono, aby, wobec ostatnich wypadków w Gdańsku ze skrzynkami pocztowemi, powziąć wspólnie ze Związkiem Fabrykantów rezolucję, potępiającą postępowanie w. m. Gdańska i nawołującą przemysł i handel polski do zerwania stosunków gospodarczych z Gdańskiem, a w szczególności do nieobsyłania i nieodwiedzania targów gdańskich.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Popyt na polskie klepki w południowych Niemczech. Za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymaliśmy z Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej w Monachjum następujące uwagi w sprawie eksportu polskich klepek. Konsulat Generalny pisze:

„Poważną pozycją w eksporcie polskim do tutejszego okręgu jest, a mógłby być w dużo większym jeszcze stopniu, wywóz klepek. Zapotrzebowanie tego artykułu w południowych Niemczech jest ogromne, gdyż piwowarstwo w Bawarji i winnictwo nad Renem, Menem, w Palatynacie itd. zużywa corocznie duże ilości beczek, które od kilku lat nie były zastępowane nowemi. Klepki polskie pomimo, że uchodzą za najlepsze, są sprowadzane z Polski tylko częściowo, nie z powodu wysokiej ceny, lecz jedynie ze względów braku organizacji sprzedawczej. Jak wielkiem jest zapotrzebowanie klepek świadczy fakt, że jedna jedyna tylko firma tutejsza gwarantuje zbyt 50 do 100 wagonów miesięcznie. Klepki polskie co do gatunku są prawie bezkonkurencyjne i najchętniej kupowane. Niestety, dostawcy polscy, nie doceniając widocznie tutejszego rynku, nie czynią żadnych wysiłków, by je dostawiać w dostatecznych ilościach. Zamiast żądanych np. 100 wagonów dostarczają zaledwie 7—8. Należy mieć przytem na uwadze, iż odbiorcy skłonni są płacić gotówką w dolarach amerykańskich i to 75% po przedłożeniu listu frachtowego, a 25% przy odbiorze. Ważnem dalej jest, iż obecna nadzwyczajna konjunktura (jak to już wzmiankowano, beczki, przeważnie już stare, muszą być zastąpione nowemi) nie będzie trwała zawsze. Fabryki beczek, zawalone zamówieniami, muszą zaopatrzeć się w materjał jaknajprędzej i o ile Polska nie zdoła zaspokoić choć częściowo tutejszego rynku, będą zmuszone zwrócić się do Jugosławji, skąd otrzymają dostateczne ilości klepek, chociaż w gorszym gatunku. Do tego w żadnym razie nie należałoby dopuścić, bo skoro rynek tutejszy przyzwyczai się do towaru jugosłowiańskiego, trudno go będzie zdobyć na nowo dla towaru polskiego.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Warunki zakładania instytucyj bankowych. Ukazało się rozporządzenie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1925 r., w myśl którego pod instytucją bankową rozumieć należy przedsiębiorstwo, trudniące się czynnościami bankowemi. Czynności te dzielą się na czynności bankowe zwykłe i czynności, wymagające osobnego zezwolenia Min. Skarbu, a to: a) wydawanie dowodów wkładowych płatnych okazicielowi, b) udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem pożyczek na zastaw papierów wartościowych, c) czynności emisyjne. Czynności swe instytucje bankowe wykonują na podstawie uzyskanej koncesji. Koncesja nie może być udzielona Spółce z ogr. odpow. Kapitał zakładowy banków akcyjnych i komandytowo-akcyjnych wynosić winien 2.500.000 zł, dla banków z siedzibą w Warszawie 1.500.000 zł, z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi 1.000.000 zł, we wszystkich innych miejscowościach, zaś kapitał zakładowy banków hipotecznych bez względu na miejscowość 5.000.000 zł. Osoby fizyczne oraz wszelkie spółki z wyjątkiem wyżej wymienionych, ubiegające się o koncesję na założenie banku, winne są wykazać posiadanie kapitału, stanowiącego wartość 100.000 zł. Przed otrzymaniem koncesji winne osoby fizyczne i spółki złożyć jako kaucję 10% kapitału zakładowego, kaucja ta pozostaje w depozycie przez cały czas istnienia instytucji. Następnie rozporządzenie określa szczegółowo zakres czynności banków akcyjnych, banków hipotecznych, spółdzielni kredytowych, oraz przepisy dotyczące likwidacji banków, jako też ustanawia władze kontrolne, czuwające nad działalnością banków.

Zmiana niektórych opłat pocztowych w obrocie wewnętrznym. Począwszy od dnia 1 stycznia 1925 r. obowiązują następujące zmiany: a) najwyższa kwota podanej wartości przy listach wartościowych może wynosić 10.000 zł, przy paczkach 1.000 zł; b) od listów wartościowych nadanych w stanie otwartym i po przeliczeniu zamykanych pod kontrolą urzędu pocztowego, pobiera się oprócz należytości jak od listu poleconego i należytości od deklarowanej wartości dodatkowa należytość manipulacyjną w wysokości 100% należytości od deklarowanej

wartości. W stanie otwartym mogą być nadawane listy z podaną wartością ponad 1.000 zł. Prócz tego wprowadzono cały szereg zmian w opłatach za nadanie paczek zwyczajnych, przesyłek za pobraniem, za doręczenie paczek przez listonosza wiejskiego, za składowe od paczek, za zwrot przyjętego weksla, lub zaprotestowanego weksla i protestów itd.

Zmiana cła wywozowego. Cło wywozowe dla otręb wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem otręb jęczmiennych ustanawia się na zł 10.— za 100 kg.

Organizacja giełd. Normy, dotyczące organizacji giełd pieniężnych i towarowych, praw członków giełdy, kompetencji Rady giełdowej, zakres działalności giełdy jako osoby prawnej, podane zostały w ostatnim rozporządzeniu, do którego należy dostosować najdalej do dnia 1 lipca 1925 r. statuty istniejących giełd.

Taksa komisowego, pobieranego przez Ajencje celne kolei państwowych za dokonanie odprawy celnej przy przywozie i wywozie, została podwyższona ostatniem rozporządzeniem dla rozmaitych towarów tak podlegających ocleniu, jak również wolnych od cła. Szczegółowe informacje w tut. Izbie.

Nowa taksa opłat pobieranych przez Ajencje celne polskich kolei państwowych za wykonanie robót fizycznych, została ogłoszona w złotych i jest do przejrzenia w tut. Izbie.

Nowe znaczki statystyczne na zasadzie ostatniego rozporządzenia wchodzą w obieg z dniem 1 stycznia 1925. Wypuszczone nowe znaczki wydano w czterech wartościach: 5 groszy — barwy fioletowej, 10 groszy — czerwonej, 50 groszy — niebieskiej, 1 zł — zielonej. Znaczki dawnego typu mogą być używane do całkowitego wyczerpania zapasu. Kara pieniężna za pierwsze naruszenie przepisów o statystyce celnej, na podstawie ostatniego rozporządzenia wynosić ma 500 zł.

Kredytowanie cła. Obecnie są w toku opracowania przepisy ustalające zasady, na których będzie udzielane przemysłowi i handlowi kredytowanie cła. Po wejściu w życie wspomnianych przepisów sprawę kredytowania cła od importowanych towarów będzie załatwiana przez właściwą Dyrekcję Ceł.

Wystawy i Targi. W Lozannie w czasie od dnia 27. 6. do dnia 12. 7. 1925 r. odbędzie się wystawa „Foire International des Produits Coloniaux et exotiques". — W Wrocławiu w czasie od 15 do 17 marca 1925 r. Międzynarodowe Targi we Wrocławiu. Prospekt oraz formularze zgłoszeń w tut. Izbie. — W Gdańsku w czasie od 5 do 8 lutego III. Międzynarodowe Targi.

Firma zagraniczna poszukuje przedstawicielstwa w Polsce na wina węgierskie. Szczegóły w tut. Izbie.

Konferencja w sprawie omówienia położenia rynku zbożowego mącznego w Polsce odbyła się w dniu 10-go stycznia r. b. pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu z udziałem sfer gospodarczych i zainteresowanych Ministerstw w gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na której ustalono, że rozporządzalne obecnie zapasy zboża winne i mogą wystarczyć na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania aż do nowych zbiorów. Na konferencji tej wysunięto cały szereg postulatów pod adresem Rządu: nowelizacja ustaw o podatku obrotowym, pewne zarządzenia taryfowe, akcja Rządu w kierunku dostarczenia zboża siewnego na wiosnę dla dzielnic dotkniętych klęską nieurodzaju, pomoc kredytowa dla miast i pewnych organizacji.

Obniżenie opłat za przesyłki nadane pocztą lotniczą w obrocie wewnętrznym i zagranicznym. Dyrekcja Poczty i Telegrafów zniosła przymus nadawania przesyłek lotniczych jako pospiesznych, nadanie przesyłki jako zwyczajnej lub też pospiesznej zależy od woli nadawcy. Nowe opłaty za przesyłki zwyczajne o wadze 20 gram. wraz z dodatkową opłatą na rzecz Zarządu Poczty wynoszą do Gdańska 56 gr, do Paryża 80 gr.

Nowe warunki dyskonta weksli. Bank Polski w porozumieniu ze Związkiem Banków w Polsce ustalił, wobec wydania jednolitego prawa wekslowego, także jednolity system obliczania odsetek dyskontowych, w myśl którego to systemu za miarę do obliczania odsetek przyjmuje się miesiąc równy 30-tu dniom, rok 360-ciu dniom. Odsetki liczyć należy od dnia wypłacenia gotówki włącznie do dnia poprzedzającego dzień płatności, za ten ostatni dzień odsetek nie pobiera się. W razie niewykupienia weksla przez płatnika w dniu płatności należy jeszcze tego samego dnia weksel odesłać do notarjusza. W wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie Dyrektor Oddziału może prolongować zapłatę weksla zamiejscowego do godziny 11-tej dnia następnego. Stosownie dni ulgowych t. zw. respektowych znosi się.

„Drogi Wodne w Polsce" Sp. Akc. W ślad za zjazdem kanałowym, który się odbył we wrześniu 1924 r. w Kruszwicy, powstało Towarzystwo Akcyjne „Drogi Wodne w Polsce" z szeroko zakrojonym planem wykonawczym uchwał zjazdu. W pierwszym rzędzie Towarzystwo podjęło pracę propagandową, mającą na celu uświadomić szerokie koła społeczeństwa polskiego o konieczności budowy dróg wodnych w Polsce, o zadaniu, jakie mają drogi te spełnić w przyszłości oraz o błogosławionych skutkach dla kraju, wynikających z posiadania nasamprzód taniej i dogodnej komunikacji wodnej. W tym też celu Towarzystwo przystępuje obecnie do wydania ozdobnego sprawozdania ze wspomnianego na wstępie Zjazdu, w którym między in. będą umieszczone opisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, przyszły rozwój których jest ściśle związany z rozbudową sieci dróg wodnych w Polsce.

Popyt na rynku rumuńskim na naczynia emaljowane, blaszane, proste wyroby fajansowe, kociołki do mamałygi (kasza z mąki kukurydzianej) wzmógł się znacznie. Firmy zainteresowane mogą liczyć na zbyt w wielkich ilościach wymienionych artykułów, zaznaczamy jednak, że skutecznego i szybkiego załatwienia tranzakcji dokonać można nie drogą korespondencji, a drogą wysłania na rynek tamtejszy przedstawiciela firmy zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów.

Oferty firm polskich na przetargi kolei państwowych rumuńskich winne być ściśle dostosowane do warunków podanych przez Dyrekcję Kolei Rumuńskich, wymagającej w pierwszym rzędzie, by wszelkie kosztorysy były podawane w lejach rumuńskich, a nie w dolarach lub innej mocnej walucie.

Targi i wystawy: 1. w Brukseli — IV. Międzynarodowe Targi od 25. 3. do 8. 4. 1925 r., 2. w Magdeburgu — Wystawa Cukrownicza od 23. 5. do 7. 6. 1925 r.

Do przejrzenia w tut. Izbie: 1. Lista towarów, na wywóz których z Belgji konieczne jest zezwolenie kompetentnego Ministerstwa Belgijskiego; 2. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej we Włoszech; 3. Lista poufna firm zagranicznych, względem których należy stosować daleko posuniętą ostrożność przy zawieraniu tranzakcji i udzielaniu zaliczek na towary.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

KRONIKA

Podpisanie prowizorycznego układu gospodarczego między Polską a Niemcami.

Dnia 13 b. m. w Berlinie o godz. 4,30 delegat polski dr. Karłowski podpisał z delegatem Rzeszy Niemieckiej Wallrothem prowizoryczny układ gospodarczy od 10-go stycznia do 1-go kwietnia rb. Przez ten czas każda ze stron pobierać będzie cła według swoich autonomicznych stawek celnych. Obie strony zobowiązują się nie wydawać w okresie powyższym w sprawie obrotu towarowego żadnych zarządzeń, któreby odnosiły się specjalnie lub też w przeważnej części do importu towarowego drugiej strony. Rząd polski nie będzie stosował w powyższym okresie rozporządzenia o cłach maksymalnych z dnia 22 listopada 1923 r., ogłoszonego w nr. 102 Dziennika Ustaw, rząd niemiecki zaś nie będzie stosował rozporządzeń o taryfach bojowych, zawartych w art. 10 ustawy celnej z dnia 25 grudnia 1902 r. Obie strony zobowiązały się nadto w dziedzinie zakazu wywozu lub przywozu, w dziedzinie ograniczeń w tej mierze, w dziedzinie opłat wywozowych, w dziedzinie formalności odprawy celnej

oraz w dziedzinie innych formalności nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej w sposób, któryby dotykał specjalnie lub przeważnie stronę drugą. Pozatem strony zobowiązały się przystąpić dnia 1 marca r. b. do rokowań nad traktatem handlowym. Delegacja niemiecka oświadczyła przytem, że pragnie w rokowaniach tych wyjść z założenia generalnej wzajemnej klauzuli o największem uprzywilejowaniu, na co delegacja polska odpowiedziała, że zasada największego uprzywilejowania będzie mogła być uwzględniona w ramach możliwości.

Jednocześnie delegacja niemiecka przyjęła propozycję polską co do natychmiastowego przystąpienia do rokowań w sprawach objętych konwencją, zawartą przez ministra Olszewskiego z Rzeszą Niemiecką w Paryżu dnia 9-go stycznia 1919 r., jak również deklaracją z tejże daty, o ile problematy tam zawarte nie zostały załatwione w drodze konwencji podczas rokowań, prowadzonych w Dreźnie w drugiej połowie 1922 r. i w pierwszej połowie 1923 r. Do problemów tych należą sprawy następujące: ustalenie, w jakiej wysokości Niemcy zobowiązane są uczestniczyć w wypłacie emerytur cywilnych i wojskowych mieszkańców obszarów odstąpionych na mocy traktatów Polsce. Rozchodzi się tu o bardzo znaczne kwoty, o których wysokości daje pojęcie fakt, że po wojnie okazało się w Niemczech 600 tysięcy wdów po poległych, 1.290.000 inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy w wysokości od 15 do 100 procent oraz 192 tysiące rodziców, utrzymywanych przez żołnierzy, którzy zginęli na placu bitwy, bądź też stali się inwalidami. Na skarb polski przypadł ciężar wypłacenia subsydjów powyższym ofiarom wojny, proporcjonalnie do ludności na obszarach Pomorza, Wielkopolski i G. Śląska. Na mocy powyższej umowy, podpisanej w Paryżu, Niemcy zobowiązały się wziąć udział w tych wypłatach. Określenie wysokości tego udziału będzie przedmiotem wymienionych wyżej rokowań.

Następnie rokowania obejmą inne sprawy, poruszone w powyższej umowie paryskiej, jako to: zwrot przez Niemcy Polsce wszystkich funduszów, które należały do osób prawnych na obszarach, odstąpionych Polsce, funduszów duchowieństwa katolickiego, które uległy sekularyzacji, funduszów różnych zakładów, dalej wydania przez Niemcy Polsce wszelkich archiwów, aktów, dokumentów itd., dotyczących administracji odstąpionych Polsce obszarów, jak również zwrot Polsce zabytków, dzieł sztuki, dokumentów, materjałów naukowych i bibljograficznych, zabranych z obszarów, odstąpionych Polsce w różnych epokach, a które należały bądź do państwa, bądź do zarządów prowincjonalnych, komunalnych i kościelnych.

Niezależnie od tego przedmiotem rokowań będzie jeszcze kilka innych spraw, których uregulowanie jest niezbędne dla ustalenia normalnych stosunków między Rzeszą Niemiecką a Polską. Rokowania, o których mowa, rozpoczną się natychmiast w Berlinie. Rokowania te prowadzić będzie z ramienia Polski prezes Prądzyński.

Najbliższe polskie traktaty handlowe.

Z pośród najbliższych traktatów handlowych, jakie Polska pragnie zawrzeć, na czoło wysuwają się traktaty: z Hiszpanją ,Grecją, Persją i Bułgarją. Ostatnie trzy dotyczą krajów stanowiących możliwość rynku zbytu dla Polski. Obecnie gromadzone są materjały i opinje sfer gospodarczych, poczem nastąpią propozycje rokowań. Co się tyczy traktatu polsko-hiszpańskiego, to jest on o tyle realny, iż prace przygotowawcze zostały znacznie posunięte.

Bilans handlowy Polski.

Ujemny nasz bilans handlowy w 1-szej połowie r. ub. poprawia się znacznie dzięki wzrastającemu od sierpnia r. ub. wywozowi. Według ostatnich danych statystycznych wywóz w sierpniu stanowił wartość 63.4 milj. zł, we wrześniu — 93.7 milj. zł, w październiku — 109.1 milj. zł i w listopadzie według danych tymczasowych, które się niewątpliwie zwiększą — 123 milj. zł.

Ulgi celne.

Min. skarbu wyjaśnia w sprawie równoczesnego zastosowania ulg celnych oraz konwencyjnych, co następuje: jeżeli towar, który wymieniony jest w liście A do traktatu polsko-francuskiego, wymieniony zaś jest równocześnie w rozporządzeniu o ulgach celnych, należy do tego towaru stosować ulgę celną i konwencyjną. Ulga konwencyjna może być tylko raz jeden zastosowana w wysokości przewidzianej w liście A do traktatu polsko-francuskiego i może być stosowana dla pewnego towaru tylko w takim stanie, w jakim towar będzie clony.

W sprawie przyjazdu do Polski monterów i instruktorów zagranicznych.

Na zasadzie okólnika Ministerstwa Spraw Zagr. z dn. 1 lipca 1924 r. podajemy warunki przyjazdu do Polski fachowców zagranicznych.

Celem uzyskania wizy na przyjazd monterów i instruktorów zagranicznych należy uzyskać przychylną opinję wydziału przemysłowego województwa z oznaczeniem terminu, koniecznego na wykonanie danej roboty.

W wypadkach nagłych może polska placówka konsularna udzielić wizy na termin pobytu do 2 tygodni na podstawie telegramu wydziału przemysłowego lub inżyniera przemysłowego.

Udzielenie wiz długoterminowych fachowcom zagranicznym, organizatorom i kierownikom nieznanych dotąd gałęzi produkcji w Polsce, lub związanych z jej udoskonaleniem, nastąpić może na podstawie przychylnej opinji czy to wydziału przemysłowego województwa, czy też inżyniera przemysłowego, z koniecznem zobowiązaniem na piśmie ze strony danej firmy polskiej wyszkolenia podczas pobytu fachowca zagranicznego odpowiedniej siły polskiej.

Maksymalny termin pobytu tych osób określa się na 1 rok.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy Polaków obywateli państw obcych oraz robotników tych państw, z któremi rząd polski zawarł umowy regulujące sprawy emigracji robotniczej.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na 10 stycznia r. b. nie przynosi poważniejszych zmian w zapasie kruszcu i walut, jak również na rachunkach udzielonych kredytów.

Zapas złota zwiększył się w ciągu pierwszych 10-ciu dni stycznia o 366.000 zł; zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 3.7 miljonów zł; portfel wekslowy zaś wzrósł o 1.7 milj. zł, a pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi i walutami zmniejszyły się o 1.5 milj. zł.

Po wielkiem naprężeniu w końcu grudnia r. ub. na rynku pieniężnym poważna ilość pieniędzy wpłynęła znowu na rachunki żyrowe, wskutek czego obieg banknotów zmniejszył się o 53 milj. zł (rachunki żyrowe wzrosły w omawianej dekadzie o 54 milj. zł).

Obieg biletów markowych P. K. K. P. w dniu 10 stycznia r. b. wynosił 3.229 miljardów marek polskich, co stanowi 1.8 milj. zł.

Postępowanie z fałszywemi biletami Banku Polskiego.

W przepisach wydanych ostatnio przez Bank Polski, dotyczących wymiany uszkodzonych biletów bankowych, uwzględniony został również tryb postępowania z fałszywemi biletami Banku Polskiego. W razie przedstawienia w jakiejkolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, której bilet został zatrzymany, nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela biletu. Wysokość odcinka z oznaczeniem serji numeru, oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilety fałszywe Bank Polski kierować będzie do prokuratorji sądu okręgowego albo policji państwowej. Za zatrzymane bilety fałszywe okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.

Przepisy dla wymiany uszkodzonych biletów Banku Polskiego.

Jak się dowiadujemy, ogłoszone zostały przepisy dotyczące wymiany uszkodzonych biletów Banku Polskiego. Według tych przepisów zniszczone wskutek obiegu bilety bankowe przyjmuje Bank Polski bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Jednakże bilety te nie mogą wzbudzać podejrzenia, co do oszukańczych z niemi manipulacyj i nie może brakować więcej niż jedna trzecia część odcinka, lub trzy cyfry numeru i jeden podpis lub jedna cyfra wzgl. litera serji i jeden podpis przy biletach po zł 5, 10,

100 i 500, z datą 28 lutego 1919 r., oraz po 5, 10 i 20 zł z datą 15 lipca 1924 r. Jeśli brakuje jeden numer lub jedna serja muszą być dwa podpisy przy biletach po 20 i 50 zł z datą 28 lutego 1919 r. Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji jest powodem odmowy zamiany biletu bankowego. Bilet sklejony może składać się tylko z części należących do tego samego odcinka. Bilety uszkodzone przez pożar, powódź, lub inne nadzwyczajne wypadki mogą być wymienione tylko na skutek każdorazowego postanowienia dyrekcji Banku na wniosek skarbca emisyjnego.

Obowiązek legitymowania się przy odbiorze pieniędzy w P. K. O.

W celu zapobieżenia nadużyciom, jakie zdarzają się przy wypłatach doraźnych z książeczek oszczędnościowych P. K. O., generalna dyrekcja poczt i telegrafów zarządziła, aby osoby, zgłaszające się po doraźne wypłaty z książeczek oszczędnościowych P. K. O. a nieznane urzędowi pocztowemu legitymowały się w analogiczny sposób jak w urzędach pocztowych przy wypłatach przekazów pocztowych. Znamiona legitymacji osób zgłaszających się po doraźne wypłaty z książeczek oszczędnościowych P. K. O. urzędy pocztowe będą notować na odwrotnej stronie dowodu wypłaty. Za wszelkie straty z powodu niestosowania się do niniejszego zarządzenia urzędnicy pocztowi będą materjalnie odpowiedzialni.

Rozbudowa Międzynarodowego Targu w Poznaniu (1925).

Jak wiadomo, miejski urząd Targu Poznańskiego, po zadecydowaniu, iż najbliższy Targ Poznański będzie miał charakter międzynarodowy, przystąpił jeszcze w jesieni ub. roku do poważnej rozbudowy terenu targowego. Miarą ogromu tych prac jest fakt, iż dotychczas wywieziono przy robotach niwelacyjnych około 20.000 mcb. ziemi. Buduje się bowiem potężnych rozmiarów, o konstrukcji żelazno-betonowej halę, której mury sięgają już do pierwszego piętra. Powierzchnia hali wynosi 8.500 mkw. Prowadzą do niej obszerne wejścia. Konstrukcja drewniana dachu, której wykonania podjęła się znana firma budowniczego p. Fr. Budzyńskiego — jest na ukończeniu. Dach w ⅔ częściach pokryty będzie francuskim łupkiem. ⅓ część dachu i to w środku tworzyć będzie t. zw. świetlicę, zabezpieczoną szkłem. Nadto dla użytku nowej hali buduje się specjalny wciąg elektryczny, za pomocą którego będzie można windować cięższe eksponaty na pierwsze piętro hali. Tym sposobem nowa hala jako budynek specyficznie targowy zadowoli wszelkie wymagania interesowanych kół przemysłowo-handlowych, które przez swych przedstawicieli wezmą udział w Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Ogólna powierzchnia stoisk w zamkniętych halach i Wieży Górnośląskiej wynosić będzie około 44.000 mkw.

Międzynarodowy Targ Poznański (1925) jest najtańszym Targiem w Europie.

Jak już donosiliśmy, miejski urząd Targu Poznańskiego rozesłał do wszystkich konsulatów polskich oraz Izb przemysłowo-handlowych i pokrewnych zrzeszeń gospodarczych warunki i deklaracje w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Z warunków tych okazuje się, iż Międzynarodowy Targ Poznański jest najtańszym Targiem w Europie. Jeśli się waży nadto, że miarodajne czynniki w Warszawie w myśl życzeń centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, hutnictwa, handlu i finansów zdecydują się na przyznanie poważnych ulg taryfowych dla wystawców i kupców, zwiedzających targi krajowe — to udział interesowanych sfer przemysłowo-handlowych w Międzynarodowym Targu Poznańskim nie pociągnie zbyt uciążliwych kosztów.

Czy wystawcy krajowi i zagraniczni znajdą pomieszczenie na Międzynarodowym Targu w Poznaniu (1925)?

Dotychczasowe zgłoszenia i zapytania sfer przemysłowo-handlowych zarówno krajowych jak i zagranicznych są tak liczne, iż zachodzi obawa braku miejsca dla wszystkich później zgłaszających się wystawców. Licząc się z faktem, miejski urząd Targu Poznańskiego przystąpił jeszcze w jesieni ub. roku do budowy nowej hali o konstrukcji żelazno-betonowej, z zastosowaniem najnowszych urządzeń technicznych. Monumentalna ta budowla, której mury wznoszą się już do pierwszego piętra, ukończona zostanie na wiosnę. Roboty około tej budowy odbywają się obecnie na trzy zmiany. Hala ta będzie największą budowlą na terenie Targu Poznańskiego i przeznaczona będzie wyłącznie dla eksponatów branży tekstylnej, nadto znajdą w niej pomieszczenie wyroby skórzane i galanteryjne, dalej wyroby precyzyjne, szkło, ceramika.

Propaganda Międzynarodowego Targu Poznańskiego (1925) zagranicą.

Miejski urząd Targu Poznańskiego nawiązał już jaknajściślejszy kontakt ze wszystkiemi konsulatami polskiemi oraz izbami przemysłowo-handlowemi zagranicą i to za pośrednictwem organizacji Międzynarodowego Targu Poznańskiego, którego termin przypada w r. b. na czas od 3 do 10 maja. Szczególnie propaganda Międzynarodowego Targu Poznańskiego wypadła dodatnio w Czechosłowacji, Austrji, Bułgarji, Jugosławji, we Włoszech, Francji, Belgji, Anglji itd. Korespondencja propagandowa z resztą państw trwa nader ożywiona, spodziewać się przeto należy jaknajowocniejszych rezultatów. Dyrekcja Targu Poznańskiego otrzymuje liczne zgłoszenia i zapytania z zagranicy, wobec czego Targ Poznański będzie miał po raz pierwszy charakter specyficznie międzynarodowy.

Nowa hala dla samochodów na terenie Międzynarodowego Targu w Poznaniu (1925 r.)

Jak się dowiadujemy, urząd budownictwa magistratu w Poznaniu, licząc się z faktem masowego napływu zgłoszeń na Międzynarodowy Targ w Poznaniu 1925 — przystąpił obecnie do wygotowania planów pod budowę nowej hali o powierzchni 4.000 m. kw., przeznaczonej wyłącznie dla samochodów. Nowa ta hala wybudowana zostanie tuż przy budującej się nowej hali.

Zakaz wywozu zboża z Rumunji.

Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie zakazujące wywozu zboża.

Świadectwa pochodzenia towarów dla Anglji.

Min. przemysłu i handlu komunikuje, iż na mocy ścisłych instrukcyj udzielonych przez kompetentne władze angielskie właściwym konsulatom angielskim, jedynie konsulowie etatowi są upoważnieni do wydawania świadectw pochodzenia towaru. Konsulami tymi w Polsce są: konsul angielski w Warszawie i wice-konsul w Katowicach. Opłata konsularna wynosi 6 szylingów 3 pensy za przesyłkę towaru wartości 20 funtów szterl., powyżej tej wartości opłata ta jest o 100 procent droższa. Konsulat angielski zgodził się na wystawianie świadectw pochodzenia przez wydziały przemysłowe przy województwach. Tak więc ostatecznie do wydawania świadectw pochodzenia upoważnione są instytucje: min. przemysłu i handlu, wydziały przemysłowe przy województwach, Stow. kupców polskich i Związek kupców m. st. Warszawy, oraz wszystkie Izby przemysłowo-handlowe w Polsce.

Pożyczki zbożowe na walkę z drożyzną.

Min. spraw wewn. zgłosiło na komitet ekonomiczny wniosek o upoważnienie rządu do udzielania w ryczałtowych granicach 10 miljonów złotych pożyczek gotówkowych, lub gwarancyj instytucjom samorządowym na zakup zagranicznego zboża w celu utworzenia rezerwy zbożowej dla zwalczania zwyżkowej tendencji cen zboża, oraz jego braku na przednówku.

Przed Wystawą Rolniczo-Przemysłową w Pleszewie.

Pod względem uprzemysłowienia powiat pleszewski przoduje innym powiatom. — Wystawa odbędzie się w roku 1925. — Pleszew wykaże na niej swą siłę przemysłową i rolniczą.

Chlubną kartę w dziejach przemysłu i handlu polskiego za czasów niewoli zaznaczyła się wystawa przemysłowa w roku 1912 w Pleszewie. Zorganizowali ją i doskonale przeprowadzili ludzie tej miary, co p. Seweryn Samulski, p. Stanisław Mocek (dzisiaj dyrektor Banku Polskiego w Bydgoszczy), śp. Franciszek Gdeczyk i inni. Zachęceni ich przykładem zamierzają obecnie przedstawiciele naszego handlu i przemysłu w połączeniu z ziemiaństwem urządzić w lecie roku 1925 podobną wystawę celem wykazania w jakim kierunku i stopniu rozwija się przemysł i handel polski w wolnej Ojczyźnie na terenie powiatów zachodnich. Miasto Pleszew, posiadające ruchliwe fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, jest w pierw-

szej linji powołane do urządzenia u siebie takiego pokazu, tem więcej, że i powiat t. zn. rolnictwo nasze pod względem uprzemysłowienia przoduje innym powiatom. Wystawa ma na celu wykazanie naszej siły przemysłowej i rolniczej z jednej strony i zapoznanie z nią szerokich kół publiczności, a z drugiej wskazanie dróg nowych, jakimi przemysł nasz dalej iść powinien. Nie ostatnim celem będzie wytworzenie kontaktu między wytwórcami a konsumentami, ścisłe porozumienie co do zapotrzebowania odnośnych artykułów, oraz zwalczenie uprzedzeń do swojskiej wytwórczości w myśl zasady:

Cudze chwalicie — swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie.

Względy powyższe skłoniły ludzi dobrej woli do podjęcia starań w kierunku zorganizowania wystawy pod względem przemysłowo-rolniczym jaknajdoskonalszej, i w tym celu powołano do pracy Komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich warstw z miasta i powiatu. — Komitet zajęty przygotowaniami przedwstępnemi pamięta także o tem, aby zwiedzającym wystawę trud ten uprzyjemnić i w tym celu przygotowuje różne rozrywki i urozmaicenia. Równocześnie zaś przygotowuje dla tych, którzy pragną osięgnąć jaknajwięcej realnych korzyści, wykłady naukowe i popularne ze wszystkich dziedzin w zakres wystawy wchodzących.

Mamy nadzieję, że wysiłki te nie pójdą na marne, i że wystawa rolniczo-przemysłowa w lecie r. 1925 zgromadzi w Pleszewie wszystkich interesowanych oraz życzliwych rodzinnemu rolnictwu i przemysłowi.

Zmiany w taryfie osobowej.

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej, zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny ujawniony z biletem niewłaściwym, lub bez biletu, uiszcza się poczwórną, lecz podwójną opłatę taryfową, podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi, że nie mógł nabyć biletu, lub też wykupić biletu dodatkowego (np. za pośpiech, różnicę do klasy wyższej itp.) uiszcza tylko zwykłą, nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 złoty za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 złotych; w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe, minimalną ilość osób, z której ma się składać dana grupa podróżnych, obniżono do 10 osób dla wycieczek, organizowanych przez towarzystwa sportowe, turystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) obniżono, co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych, sezonowych itp.; wreszcie wspomniany dodatek zawiera takie zmiany, które umożliwiły ostateczną unifikację kolei górnośląskich pod względem taryf osobowych z resztą kolei polskich, od tej więc daty znikają na G. Śląsku nawet te niewielkie odrębności, jakie dotychczas musiały być zachowane.

Ulgi celne.

Min. skarbu, w związku z prośbą Izb przemysłowo-handlowych o zastosowaniu ulg celnych dla części maszyn w kraju niewyrabianych, uwzględniając specjalne stosunki panujące obecnie w dziedzinie zaopatrywania się rolników w części maszyn rolniczych zgodziło się na projekt min. przemysłu i handlu tak, aby wyjątkowo poważne firmy handlowe, trudniące się dostarczaniem części maszyn rolniczych przedstawiały upoważnienia rolników do działania celem uzyskania ulgi celnej. Upoważnienia powyższe muszą być przedstawione po rozsprzedaniu rolnikom danego transportu części maszyn rolniczych. Z ulg tych korzystać mogą wyłącznie części maszyn w kraju niewyrabianych.

Możność zbytu wyrobów polskich w Rumunji.

Min. przemysłu i handlu otrzymało informacje, że w Rumunji można zbywać obecnie wielkie ilości: naczyń emaljowanych blaszanych, prostych wyrobów fajansowych, kociołków do mamałygi oraz emaljowanych naczyń lanych, na które zauważyć się daje coraz większe zapotrzebowanie. Dotychczasowe próby załatwiania tranzakcyj wykazały, że dla nawiązania stosunków handlowych z firmami rumuńskiemi koniecznem jest wysłanie przedstawiciela na rynek tamtejszy, zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów. Według opinji min. przemysłu i handlu firmy nasze mogą uzyskać zupełne zapewnienie zbytu na rynku rumuńskim.

Pobór podatku dochodowego od uposażeń.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był dokonywany w m. lutym r. b. w dotychczasowym trybie według skali ogłoszonej na miesiąc styczeń r. b.

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNE

INŻYNIER K. GAERTIG i S^KA T. Z O. P.

ROK ZAŁ. 1903.

Tel. 3584.

Tel. 3584.

Oddział instalacyjny
Poznań, Pocztowa 26.

Budowa elektrowni,
Instalacje siły i światła.
Dostawa akumulatorów.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.



Znaczek fabryczny.

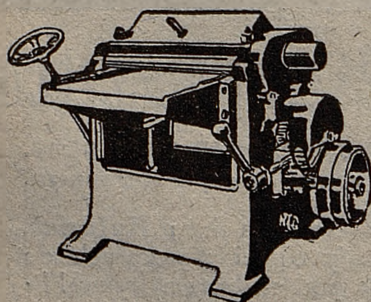
EDWARD KRĘGLEWSKI

Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu

Mechaniczna fabryka kopert

Fabryka ksiąg handlowych i zeszytów

Dzienna produkcja 200 000 kopert i 30 000 zeszytów
Dostawa wyłącznie do składów papieru i drukarń.



Własnej fabrykacji:

OBRABIARKI DO DRZEWA

najnowszej konstrukcji i solidnej budowy

KOMPLETNE URZĄDZENIA STOLARŃ, FABRYK MEBLI i TARTAKÓW

polecają po cenach umiarkowanych



S. SAMULSKI i SP. : : PLESZEW

Fabryka Maszyn i Armatur, Odlewnia i Kotlarnia

Telefon nr. 36. . . . . Adres telegr.: **Samulskispółka.**